

O szansach i kłopotach spółdzielców

Krakowski Związek Spółdzielni Pracy zrzesza ponad 50 spółdzielni, w których pracuje ponad 10 tysięcy osób. W ub. roku sprzedaż produkcji i usług wyniosła 7,7 mld zł, w tym roku planuje się sprzedaż w wysokości blisko 9 mld.

Te znakomite wyniki krakowska spółdzielczość pracy zrzeszona w KZSP osiąga w trudnych warunkach lokalowych, na

często przestarzałym parku maszynowym, przy niepełnym wymiarze zatrudnienia i średniej płacy znacznie niższej, niż w (Dokończenie na str. 2)

BANK LUDZKICH SERC

Wszystkie dzieci są nasze

W myśl tej zasady Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „KRAKBUD” — pracujące na budowie hali targowej Carl Zeiss Jena w NRD wraz z przedstawicielami organizacji młodzieżowej ZSMP postanowiło przyjąć z pomocą dzieciom z Domu Małego Dziecka im. Marii Konopnickiej z ul. Modrzewowej 25.

Dla nich to specjalnie „przyjechały” z NRD m. in.: śpiący, podkoszulki, majteczki, zabawki, klocki, piłki, a także zastawy i kocyki.

W imieniu dzieci dziękujemy.

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtowała się będzie pod wpływem wiatru. Zachmurzenie małe i umiarkowane. Rano możliwa mgła. Temp. min. moca 4 maks. dniem 24 st. C. Wiatr słaby zmienny. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 96 proc. W ciągu następnej doby możliwy wzrost zachmurzenia; w dzień nieco chłodniej.

Książeczki mieszkaniowe

dla sierot z Domów Dziecka

Spółdzielnia uczniowska i PSS „Społem” Krowodrza dla Teresy

Książeczkę z wkładem 36 tys. zł otrzymała, jako prezent na rozpoczęcie roku szkolnego, uczennica z Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 3 Teresa Maniecka. Wspaniały upominek przygotowali jej: Spółdzielnia uczniowska i PSS „Społem” Krowodrza. Za pamięć i zainteresowanie się losem uczennicy, pozabawionej rodzinnego domu serdecznie dziękujemy. (dag)

Nareszcie w Krakowie INDIANA JONES

czyli niezwykle HARRISON FORD w nowym przeboju filmowym Stevena Spielberga! Sensacyjne przygody amerykańskiego awanturnika w egzotycznych Indiach od 17 września w kinie „Kijów” o 19.15 i 21.30 na seansach przedpremierowych w oryginalnej kopii ekranowej **Jedynie do 30 września!**



punka, w której zakochał się tytułowy policjant. W jego postać wcielił się Jürgen Prochnow. Zachwyceni nową gwiazdką krytycy twierdzą, że Annette łączy w sobie cechy Nastassji Kinsky, Ali McGraw („Love Story”) i... Bianki Jagger (była żona Micka Jaggera). Po tym występie została dosłownie zasypana najróżniejszymi propozycjami o charakterze artystycznym i komercyjnym. Te ostatnie na ogół odrzuca, ale dla siebie namówiła do udziału w serii zdjęć reklamujących wyroby pewnej firmy produkującej artykuły gospodarstwa domowego. Zrobiła to w sposób odważny, od ustalonych schematów, o czym można przekonać się na zaledwieczym zdjęciu. (l-k) Fot.: STERN

Cena 10zł

Nr indeksu 35005
PL ISSN 0137-9011




echo

magazyn

KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXIX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 179 (11973)

Kraków, 13, 14, 15 września 1985 r.

Trudne zadanie budowlanych

W ciągu kwartału 70 procent planu rocznego?

— Nie wyobrażam sobie, że nie wykonacie zadań. Jeśli tak się stanie, wówczas ludzie będą mieć słuszne pretensje — powie-

działł wczoraj, podczas spotkania z dyrektorami przedsiębiorstw uczestniczących w budowie bloków mieszkalnych, I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz.

— W tym roku nie ma szans oddania bloku, brak podłączeń, brak materiałów — to już głos kierownika budowy bloku mieszkalnego w os. Bohaterów Września Zdzisława Markiewicza. Trud wznoszenia tego gmachu o 78 izbach ponosi od 1979 roku Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego.

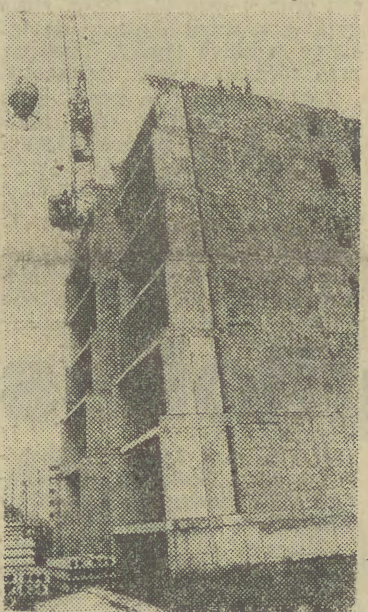
— Czy dyrektor uzgadniał z panem deklarację o zakończeniu budowy w 1985 r.? — chce wiedzieć sekretarz KK PZPR Józef Szezurowski.

— Owszem, dyrektor mówił jakiegoś ustalenia, ponaglał nas, ale jak dostaje co dwa dni ciężarówkę materiałów, to z czego mam robić?

Ten budynek, wznoszony przez firmę niespecjalistyczną w istotny sposób wpływa na wydłużenie cyklu inwestycyjnego w naszym mieście. A podobnych jest sporo. Spróbujmy jednak przyrzec się placowi budowy na osiedlu Zaborze. Głównym wykonawcą jest tam nowohucki Kombinat Budownictwa Mieszkani-

wego. Zastępca dyrektora Jan Szczerbacki mówi, że opóźnienie wynosiło tam wczoraj ok. 2 miesięcy. Oznacza to, że zmontowano ok. 600 izb mniej niż zakładały plany. Przyczyna? Ostra zima, brak ludzi...

— Pomoc już zadeklarowały „Krakbud” i „Energoprzem”, a (Dokończenie na str. 5)



Ta budowa w os. Bohaterów Września trwa już szósty rok, i nawet jej kierownik nie wie, kiedy zostanie zakończona.
Fot. ST. MAKAREWICZ

Z ulicy do filmu

Błyskawiczne kariery urodziny dziewcząt nie należą na Zachodzie do rzadkości, ale droga na szczyty popularności 21-letniej Annette von Klier z Monachium była wyjątkowo szybka i niezwykła. Te nie zna-

na ogółowi osobę dostrzegł przed 2 laty zachodniomniemiecki reżyser filmowy, Peter Keglevic, na zdjęciu przysłanym mu przez zupełnie inną kandydatkę do roli w jego filmie. Annette została uwieczniona na nim zupełnie przypadkowo, na monachijskiej ulicy. Była na dalszym planie, ale fachowe oko filmowca dostrzegło w niej właśnie tę, której szukał. Nieznajomą udało się odszukać dzięki numerowi rejestracyjnemu samochodu, przy którym stała. Okazało się, że z pochodzenia jest artystką i że rodzice niechętni są filmowemu występom córki. Mimo to zdecydowała się na zdjęcie próbne. Wypadły świetnie i wkrótce stanęła przed kamerą, wykazując ogromną intuicję aktorską. W rezultacie stała się główną atrakcją filmu „Der Bulle und das Mädchen” (Giniarz i dziewczyna). Zagrała dziewczynę, która wkrótce stała się gwiazdką krytycy twierdzą, że Annette łączy w sobie cechy Nastassji Kinsky, Ali McGraw („Love Story”) i... Bianki Jagger (była żona Micka Jaggera). Po tym występie została dosłownie zasypana najróżniejszymi propozycjami o charakterze artystycznym i komercyjnym. Te ostatnie na ogół odrzuca, ale dla siebie namówiła do udziału w serii zdjęć reklamujących wyroby pewnej firmy produkującej artykuły gospodarstwa domowego. Zrobiła to w sposób odważny, od ustalonych schematów, o czym można przekonać się na zaledwieczym zdjęciu. (l-k) Fot.: STERN

• 37 osób zostało rannych, gdy japoński „boeing-747” w trudnych warunkach atmosferycznych spadł w próżnię powietrza, co trwało zaledwie sekundy, ale i tak wszyscy pasażerowie wypadli z siedzeń. Kilka osób trzeba było hospitalizować.

• Policja brazylijska przechwyciła w Fernandópolis w stanie São Paulo, 150 kg czystej kokainy, wartości 3,5 mln dolarów oraz zlikwidowała siatkę handlarzy, członków kolumbijskiej mafii narkotykowej.

• Milicja muzułmańska ostrzelała w Bejrucie gmach ministerstwa obrony. 3 rakiety, wyrzuczone z rejonu lotniska, trafiły w biuro armii. Ofiar nie było, ale budynek został poważnie uszkodzony.

• Na lotnisku w Atenach znaleziono nieprzytomnego obywatela RFN, 25-letniego Holgera Wollera, z którego żołądka znaleziono 250 paczuszek, wyko-

nanych ze zwykłych dziecięcych baloników. Każda zawierała po gramy haszyszku.

• Nie zidentyfikowanej zamachowcy wrzucił granat do dyskoteki w mieście Ocotal w Nikaragui, w pobliżu granicy z Hondurasem. 4 osoby zginęły, a 18 zostało rannych.

• W Brazylii doszło do generalnego strajku pracowników banków. Przyczyna jest odrzu-

z dalekopisu

cenie żądań podwyżek w wysokości 118 proc. dotychczasowych płac.

• Na terenie dworca kolejowego w Kassel (RFN) eksplodowała bomba umieszczona w bagażu przesyłanym pocztą. Ranny został kierowca ambulansu.

• W Knoxville, w stanie Tennessee znaleziono ciało spadochroniarza, który w specjalnie uszytym ubraniu przemycił wózek z narkotykami o warto-

Prezydium KR PRON i Wojewódzki Konwent Wyborczy w Krakowie spotkali się wczoraj z kandydatami na posłów, by ustalić terminy i przebieg spotkań z wyborcami.
Fot. JADWIGA RUBIS

Festiwal na półmetku

Od parapsychologii do narkomanii

(Korespondencja własna)

X jubileuszowy Festiwal Polskich Filmów Fabularnych osiągnął półmetek. Nasi filmowcy wzięli sobie do serca głosy krytyki i starają się zwiększyć liczbę filmów o pewnych ambicjach artystycznych. Chcą jednocześnie, aby filmy te były atrakcyjne i nie zawsze ich wysiłki kończą się sukcesem.

Obejrzelismy więc sporo filmów nieudanych: „Kim jest ten człowiek” — Petelskich, „Ognisty anioł” — Wojtyłki czy „Sam pośród swoich” Wójcika, ale w pierwszej połowie festiwalu zobaczyliśmy też filmy ciekawe. „Kobieta w kapeluszu”, bardzo znaczący film w dorobku Stanisława Różewicza, jest portretem psychologicznym młodej aktorki, która marzy o życiowej roli w sztuce. Szekspira. Obejrzelismy ten film na tegorocznych Konfrontacjach — interesującą kreację stworzyła tu Hanna Mikuć. Także „Medium” Jacka Korpowicza ma szansę zainteresowania bardzo szerokiej widowni. Jest to pierwszy w pełni udany

polski horror, w którym znakomici aktorzy (Władysław Kowalski, Jerzy Stuhr, Michał Bajor, Grażyna Szapołowska, Jerzy Zelnik, Ewa Dalkowska) odzwierciedlają postacie wplatane w sensacyjną afekt parapsychologiczną. Zakomunikie przyjęto w gdańskim Klubie (Dokończenie na str. 2)

Było to 13 września

• W 1934 r. urodził się Zbigniew Zapasiewicz, wybitny aktor teatralny i filmowy, laureat wielu nagród, m. in. Nagrody Państwowej I st. w 1980 r. Filmy: „Za ścianą”, „Ocalenie”, „Ostatnie takie trio”, „Barwy ochronne”, „Dwójka na huśtawce”, „Kubus i fatalista”, „Rzeźnia”, „Sulkowski”.

• W 1980 r. opublikowana została uchwała Rady Państwa w sprawie rejestracji nowo powstających związków zawodowych.

Było to 14 września

• W 1321 r. zmarł w wieku 56 lat Dante Alighieri, najwybitniejszy poeta włoskiego renesansu, autor „Boskiej komedii”, która uznana za wielką syntezę kultury średniowiecza.

• W 1958 r. Charles de Gaulle spotkał się z Konradem Adenauerem na znak pojednania Francji i RFN po II wojnie światowej.

Było to 15 września

• W 1959 r. do Nowego Jorku przybył I sekretarz KK PZPR N. S. Chruszczow, by wygłosić przemówienie na sesji ONZ.

• W 1967 r. zmarł w Krakowie w wieku 62 lat prof. UJ Władysław Strzelecki, filolog klasyczny, wybitny leśnik, znawca gramatyki łac., metryki łac., literatury starożytnej. (l-k)

Satyrycy japońscy z wizytą w Krakowie

W Krakowie bawią trzej znani japońscy karykaturyści (od lewej): Hiroyuki Chiyohara — parający się karykaturą polityczną, Kouichi Yoshizaki — prezes Tokijskiego Klubu Karykaturzystów, kurator Galerii Karykatury i Takashi Akiyama — plakacista, grafik autor filmów animowanych, wykładowca Akademii Sztuki Suidobata w Tokio. Goście przybyli do Polski na zaproszenie Muzeum Karykatury w Warszawie, gdzie w sobotę odbędą się pokaz ich prac tworzonych „na żywo”. W poniedziałek japońscy twórcy rysunku satyrycznego zaprezentowani zostaną w TV. Podczas pobytu w naszym mieście gościli w Studiu Miniatur Filmowych oraz w Galerii Andrzeja Mleczki. Indagowani o wrażenia stwierdzili, że Polacy z usposobienia wydają im się bardzo podobni do Japończyków, zaś na pytanie, co w naszym kraju widzą jako temat dla karykatury odpowiedzieli, że... toalety, gdyż nie wyobrażali sobie, że mogą być pładne.
Fot. JADWIGA RUBIS



Na osiedlu Zaborze ma być w tym roku oddanych 13 domów. Tak wyglądają obecnie te, którym najbliżej do ukończenia prac.

NIE SIEDZ W DOMU

idź na wycieczkę

Po iście listopadowej pogodzie (zimno i przenikliwy wiatr) z końca minionego tygodnia, meteorolodzy zapowiadają ocieplenie. Może więc jutro i pojutrze, podczas wędrowek krajoznawczo-turystycznych, zaświeci słońce. Zapraszamy do udziału w spacerach, które „Echo”, wspólnie z Kołem Grodzkim PTTK, Wydziałem KFSiT Urzędu Miasta i Kołem Przewodników Terenowych PTTK, urządziła pod hasłem: **NIE SIEDZ W DOMU. IDZ NA WYCIECZKĘ.** Oto program:

SOBOTA, 14 bm.

♦ wycieczka nizinna pn. „MUZEUM RYDLÓWKA” — Bronowice — muzeum „Rydlówka” — Rząska — Mydlniki — Olszanica — Chelm — Sowiniec — Bielany — powrót autobusem MPK — 12 km wędrowki czyli 12 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 10.00 przy pełni tramwajowej na osiedlu Widok (dojazd autobusami MPK).

(Dokończenie na str. 6)



TEATRY

Piątek

Kameralny 19.15 Urodziny Stan-
leya. Scena przy ul. Sławkowskiej
14 19.30 Pamiętnik wariata. Operet-
ka (ul. Lubicz 48) 19.15 Baron cy-
gański. Teatr Satyry „Maszkaron”
(ul. Boh. Stalingradu 21) 18. Siof.
Filharmonia 19.30 Inauguracja se-
zonu.

Sobota

**Stary Teatr im. H. Modrzejew-
skiej** 19.15 Antygona. Kameralny
19.15 Rodzina Totów. Grotoska 10
Cyrk Bumstarara. Ludowy — Scena
NURT 19.15 Parady. Kolejarka
(ul. Bocheńska 5) 19. Synowa ze
suferyn. Operetka 19.15 Baron cy-
gański. Teatr Satyry „Maszkaron”
18 Siof.

Niedziela

**Stary Teatr im. H. Modrzejew-
skiej** 19.15 Antygona. Kameralny
19.15 Rodzina Totów. Scena przy ul.
Sławkowskiej 14 20.15 Biedni lu-
dzie. Grotoska 17 Cudowna lampa
Aladyna. Ludowy — Scena NURT
19.15 Parady. Kolejarka 19 Synowa
ze suferyn.

KINA

Piątek

Kijów 15.30 Gry wojenne (USA
1. 12), 18 Być albo nie być (USA
1. 15), 20.15 Zagadka nieśmiertel-
ności (ang. 1. 18), 18.15 Ballada o
Narajamie (jap. 1. 18), 20.45 Głina
z Beverly Hills (USA 1. 18 —
przedpremierowy). Warszawa 16.15
Czy leci z nami pilot (USA 1. 12),
18.15 „1941” (USA 1. 15), 20.30 Prze-
stawka (USA 1. 18 — przedpremie-
rowy). Wolność 15.15 Superman III
(USA 1. 12), 17.45, 20 Sprawa się
rypla (pol. 1. 15). Wanda 15 Wie-
zień Brubaker (USA 1. 18), 17.30,
19.30 Repliki Gdańskie: Jestem
przeciw (pol. 1. 18), 21.30 Głina z
Beverly Hills. Mi. Gwardia — Ilu-
zjon 16, 18, 20 Film prod. USA z
cyklu „Słynni detektywi. Wrzós (ul.
Zamojskiego) 15.45 Strefa granic-
na (radz. 1. 12), 17.45, 20 Vabank II
czyli riposta (pol. 1. 15). Świt (os.
Teatralne) 15.30, 17.45 Miłość z li-
sty przebojów (pol. 1. 15), 20 Kla-
sator Shaolin (Hongkong-chin. 1. 15).
Mała sala 15 Kochaj albo rzuć
(pol. b.o.), 17.15, 19.15 Wejście Smo-
ka (Hongkong-USA 1. 18). Światow-
id (os. Na Skarpie) 15.30, 17.45
Pobojowisko (pol. 1. 15), 20 Seksmi-
sja (pol. 1. 15). Ugorek (os. Ugorek)
15, 17.15 E-T (USA b.o.), 19.30 Rok
spokojnego słońca (pol. 1. 15). Mi-
kro (ul. Dzierżyńskiego) 16, 18, 20
Austeria (pol. 1. 15). Kultura (Ry-
nek Główny 27) 14 Magiczne ognie
(pol. 1. 18), 16, 20 Seksmisja (pol. 1.
15), 18 Ultimatum (pol. 1. 15).
Związkowiec (ul. Grzegorzka) 16,
18, 20 Saint Jack (USA 1. 18). Sfin-
ks (ul. Majakowskiego) 16 Najlepszy
kumpel (USA 1. 15), 18, 20.15 DFK
(„Kropka”: Dom wariatów (pol.).
Tęcza (ul. Praska) 16 Bajki (pol.
b.o.), 17 Imperium Kontratakuje
(USA 1. 12), 19.15 Białe rosy (radz.
1. 15). Pasaż (Pasaż Bielaka) 15, 17
Psy wojny (USA 1. 18), 19 Star-80
(USA 1. 18). Wisła (ul. Gazowa)
15.30, 18 Ucieczka z Nowego Jorku
(USA 1. 18).

Sobota

Kijów 15.30 Gry wojenne, 18 Być
albo nie być, 20.15 Zagadka nie-
śmiertelności. Uciecha 15.45 Czułe
miejsca, 18 Ballada o Narajamie,
20.30 Głina z Beverly Hills. War-
szawa 16.15 Czy leci z nami pilot,
18.15 „1941”, 20.30 Przystawka. Wol-
ność 10 Potop cz. I (pol. b.o.), 13
Na wszystkich niedostępnych dro-
gach (pol. 1. 12), 15.15 Superman III,
17.45, 20 Sprawa się rypla. Wanda
10, 12 Mały Iluzjon, 14.45 Wiezień
Brubaker, 17, 19, 21 Głina z Be-
verly Hills. Mi. Gwardia 16, 18, 20
Film prod. USA z cyklu Inna A-
meryka. Wrzós 15.45 Sami swoi
(pol. b.o.), 17.45, 20 Vabank II czyli
riposta. Świt 15.45 Spokojnie, to ty-
lko awaria (USA 1. 15), 17.45 Miłość
z listy przebojów (pol. 1. 15), 20 Kla-
sator Shaolin. Mała sala 15 Kochaj
albo rzuć, 17.15, 19.15 Wejście Smo-
ka. Światowid 15.15. Powrót
Jedi (USA 1. 12), 17.45 Pobojowisko,
20 Seksmisja. Ugorek 15, 17.15 E-T,
19.30 Rok spokojnego słońca. Mi-
kro 16, 18 Niewinni święci (hiszp.
1. 15), 20 Cztery pory roku (pol. 1.
15). Kultura 14, 18 Seksmisja, 16.15
Polonia Rediviva (pol. 1. 12),
20.15 Magiczne ognie (pol. 1. 18).
Związkowiec 16 Zandarm w Nowym
Jorku (fr. b.o.), 18, 20 Saint
Jack. Sfinks 16, 18, 20 Najlepszy
kumpel. Tęcza 16, 18.15 Imperium
kontratakuje. Podwawelskie (ul.
Komandorów) 16 Sobowót (jap. 1.
15). Pasaż 12 Bajki, 10, 13, 15, 17
Psy wojny, 19 Star-80. Wisła 15.30,
18 Ucieczka z Nowego Jorku.

Niedziela

Kijów 15.30 Gry wojenne, 18 Być

albo nie być, 20.15 Zagadka nie-
śmiertelności. Uciecha 15.45 Czułe
miejsca, 18 Ballada o Narajamie,
20.30 Głina z Beverly Hills. War-
szawa 16.15 Czy leci z nami pilot?
18.15 „1941”, 20.30 Przystawka. Wol-
ność 10 Potop cz. I, 13 Na wszy-
stkich niedostępnych drogach, 15.15
Superman III, 17.45, 20 Sprawa się
rypla. Wanda 10, 12 Mały Iluzjon
(jap. b.o.), 14.45 Wiezień Brubaker,
17 Repliki Gdańskie — Dzielnicy
śmierci (pol. 1. 15), 19, 21 Głina z
Beverly Hills. Mi. Gwardia 12.30,
16 Wodne dzieci (ang. b.o.), 18 Ser-
ce tyrańca, czyli Boccaccio na Wę-
grzech (weg. 1. 18), 20 Bez końca
(pol. 1. 18). Wrzós 12 Zestaw bajek,
13 Księżniczka na grochu (radz.
b.o.), 15.45 Sami swoi, 17.45, 20 Va-
bank II czyli riposta. Świt 12.15 W
pustyni i w puszczy (pol. b.o.), 15.45
Spokojnie, to tylko awaria, 17.45
Miłość z listy przebojów, 20 Kla-
sator Shaolin. Mała sala 15 Kochaj
albo rzuć, 17.15, 19.15 Wejście Smo-
ka. Światowid 13 E-T (USA b.o.),
15.15 Powrót Jedi, 17.45 Pobojow-
isko, 20 Seksmisja. Ugorek 14 Baj-
ki, 15, 17.15 E-T, 19.30 Rok spoko-
jnego słońca. Mikro 16, 18 Niewin-
ni święci, 20 Cztery pory roku.
Kultura 12, 18 Seksmisja, 16.15,
20.15 Magiczne ognie. Związkow-
iec 12.15 Zandarm w Nowym Jor-
ku, 16, 18, 20 Saint Jack. Sfinks
11, 12, 13 Poranki, 16, 18, 20 Najlep-
szy kumpel. Tęcza 15, 17.15 Impe-
rium kontratakuje, 19.30 Wniosek o
adopcję (NRD 1. 15). Podwawelskie
12 Bajki, 14 Szczęśliwe dni Mu-
minków (pol. b.o.), 16 Komandosi
z Nawarony (ang. 1. 15). Pasaż 12,
13, 14 Bajki, 10, 15, 17, 19 Psy woj-
ny. Wisła 11 Bajki, 12 Czarodziej-
ski Lolo, 15.30, 18 Ucieczka z No-
wego Jorku.

WYSTAWY MUZEA

Piątek - Sobota - Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12—17,
sob. niedz. 10—15). Skarbiec i Zbro-
jownia (piąt. sob. niedz. 10—15).
Muzeum Katedralne (piąt. sob. 10—
15, niedz. 12.15—15). Zamek i Mu-
zeum w Pieskowej Skale (piąt. sob.
niedz. 10—15.30). **Muzeum Lenina**,
Topolowa 5: Lenin w Polsce, Dzie-
ła Lenina i o Leninie w wydawni-
ctwach miniatury (piąt. 9—
18, sob. 10—17, niedz. 10—15 wst.
wol.). Oddział, ul. Królowej Jadwi-
gi 41: Mieszkanie Lenina, Lenin,
Liebknecht, Luksemburg — bojow-
nicy robotniczej sprawy (piąt. sob.
niedz. 9—15), w Poroninie (piąt.
sob. niedz. 8—16 wst. wol.), w Bia-
łym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—
16 wst. wol.). **Muzeum Historyczne**
— Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob.
niedz. 9—15). Krzysztofory, Rynek
Gł. 35: Z dziejów i kultury Kra-
kowa, Portrety rodzinne Szarskich
(piąt. 9—15, sob. niedz. niecz.).
Franciszkańska 4: Kraków w ma-
larstwie, grafice i małych formach
rzeźbiarskich (piąt. 9—15, sob. niedz.
niecz.). **Golebia 4**: Oficyna introliga-
torska R. Jahody (piąt. sob.
niedz. 10—14). **Muzeum Judaistycz-
ne**, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob.
niedz. 9—15). **Wieża Ratuszowa**,
Rynek Główny (piąt. 9—15, sob.
niedz. niecz.). **Muzeum Narodowe**
— Oddziały, Sukienice: Galeria
polskiego malarstwa i rzeźby 1764
—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16).
Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory
Czartoryskich (piąt. 12—17.30, sob.
niedz. 10—15.30). **Muzeum Stanisła-
wa Wyspiańskiego**, ul. Kanonicza 9
(piąt. sob. niedz. 10—16). **Archeolo-
giczne**, Poselska 3: Starożytność i
średniowiecze Małopolski, Przedzie-
je Nowej Huty, Mumie egips. w
świecie promieni X (piąt. 10—14,
sob. 14—18, niedz. 11—14). **Kościół
św. Wojciecha**, Rynek Główny:
Dzieje Rynku Krakowskiego (piąt.
sob. 9—16, niedz. 13—17). **Przyrod-
nicze**, Sławkowska 17 (piąt. sob.
niedz. 10—13). **Etnograficzne**, pl.
Wolnica 1: Polska kultura ludowa,
650 lat miasta Kazimierza (piąt. sob.
niedz. 10—15). **Pałac Sztuki**, pl.
Szczepański 4: Wyst. — Wzornic-
two przemysłowe Włoch (piąt. sob.
niedz. 11—18). **Dworek J. Ma-
tejki** w Krzesławicach, ul. Kruc-
zkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10
—17). **Muzeum Lotnictwa i Astro-
nautyki**, Czyżyny (piąt. sob. niedz.
10—14). **Rydłowka**, Tejmajera 28
(piąt. sob. niedz. niecz.). **Miedzyna-
rodowy Salon Fotografii**, ul. Boh.
Stalingradu 13: Venus '85 cz. I (piąt.
sob. niedz. 9—19). **ZPAF**, ul. św.
Anny 3: Impresje P. H. Fürst —
RFN (piąt. sob. 10—18, niedz. 10—
14). **Ośrodek Teatru Cricot 2**, Ka-
noniczka 5: Witkacy i Teatr Cricot
2 (piąt. sob. 11—15, niedz. niecz.).
KDK, Rynek Gł. 27: Mal. D. Da-
rende — Turcja, Wyst. fot. z Lip-
ska (piąt. sob. niedz. 14—18). **Gale-
ria „Przymat”**, Łobzowska 3: Mal.
W. Cwiertniewicza (piąt. 11.30—
15.30, sob. niedz. niecz.). **Galeria
Krzysztofory**, ul. Szczepańska 2:
Mal. Erny Rosenstein (piąt. sob.
niedz. 11—17). **Galeria**, ul. Floria-
ńska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt.
11—19, sob. niedz. niecz.). **Galeria**

Co ZIE wtedy

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
13	14	15
WRZEŚNIA	WRZEŚNIA	WRZEŚNIA
Eulalii	Cypriana	Albina
Aureliusza	Bernarda	Nikodema

Fotografia-Video, Solskiego 24:
(piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.).
Galeria „Inny Świat”, Floriańska
37: Wyst. ze zbiorów własnych, K.
Skórczewski — grafika (piąt. 12—
18, sob. niedz. niecz.). **Galeria „Pla-
styka”**, pl. Szczepański 5: Malar-
stwo, rzeźba, tkanina (piąt. 10—18,
sob. niedz. niecz.). **Galeria Desy**,
św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych
(piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.).
Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8—
18). **Muzeum Żup Krakowskich**,
Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—17).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997 **Straż Pożarna**
998. **Tel. Ochrony Środowiska**
21-33-64. **Pogot. Ratunk.** (tylko wypa-
dki i nagłe zachorowania) Łazar-
zka 14: wypadki, tel. 999, zachoro-
wania i przewozy 22-29-99, Rynek
Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6:
55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska
32, 33-39-99, ul. Białopodróżna 8,
34-37-15, Nowa Huta 44-49-99,
Lotnisko Balice 11-19-99, Niepo-
mice: 21-02-09, dla m. Niepołomic
198. **Iwanowice** 99, Skawina 76-14-44
dla m. Skawiny 999, Wieliczka:
78-38-66, 22-23-54, alarmowy 999.

DYŻURY SZPITALI:

Piątek

Chir. Trynitarska 11. **Urolog.**
Grzegorzka 18. **Laryng.** Koperni-
ka. **Okulist.** Witkowska. **Chir. dziec.**
Prokocim. **Neurologia** oraz inne od-
działy szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir. Kopernika 40, przypadki u-
razowe II Kl. **Chir.** AM ul. Ko-
pernika. **Urolog.** Prądnicza 35. **Laryng.**
Prądnicza 35. **Okulist.** Ko-
pernika. **Chir. dziec.** Prądnicza 35.
Neurologia oraz inne oddziały szpi-
tali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir., Urolog., Okulist., Chir. dziec.
— osiedle Na Skarpie 65. **Laryng.**
Prądnicza 35. **Neurologia**
oraz inne oddziały szpitali wg re-
jonizacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki
zdrowia czynne tylko w soboty
wolne od pracy.

Śródmieście — ul. Skawińska 8
(8—14), tel. 66-34-52, ul. Długa 38
(8—14), tel. 22-36-77, al. Pokoju 4
(8—14) + stomatolog, tel. 11-83-06,
ul. Ulanów 29a (8—14), tel. 11-53-33,
ul. Radomska 31 (8—14), tel. 11-26-44.

Nowa Huta — os. Na Skarpie 6
(8—14), tel. 44-19-30, os. Wzgórza
Krzesi. (8—14), os. Jagiellońskie 1
(8—19) + stomatolog, tel. 48-56-26,
os. Złoty Wiek 23 (8—14), tel. 48-20-70.

Krowodrza — al. Krasińskiego 28
(8—14), tel. 22-52-66, ul. Wójtowska
3 (8—19) + stomatolog, tel. 33-21-97,
ul. Rusznikarska 17 (8—14), tel. 33-45-33, ul. Na Błonie 1 (8—14).

Podgórze — ul. Szwedzka 27
(8—14), tel. 66-12-08, ul. Gen. Ku-
trzeby 4 (8—19) + stomatolog, tel. 66-55-11,
ul. Niemcewicz 7 (8—14),
Na Kozłowiec 19 (8—14), tel. 55-16-11,
ul. Teligi 8 (8—14), tel. 55-40-55.

Gabinet zabiegowy (infekcje le-
ków w wymienionych przychod-
niach czynne są w godz. 8—11).

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11
(cała doba). **Punkt Inf. Aptecznej**,
tel. 11-07-65 (8—15). **Inf. Toksyk.** Ko-
pernika 26, tel. 11-99-99. **Spółdziel-
czy punkt pediatr.** i kardiolog, tel. 22-25-66,
22-31-38 (15.30—22). **Wizyty
domowe lekarzy**, tel. 66-80-00 (9—
21.30). **Krak. Tow. Świadomego Ma-
cierzyństwa**, Młod. Poradnia Le-
karska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08
(9—18). **Poradnia dla mło-
dzieży Tow. Rozwoju Rodziny**, ul.
Dietla 90 IV p., tel. 22-28-72, pora-
dy psych., seks., ginek. (czw. 15—
20). **Telefon Zaufania** 33-71-37 (16—
22). **Tel. Zaufania dla Narkomanów**
34-08-08 (8—19). **Młodzieżowy Tele-
fon Zaufania** 938 (14—19). **Telefon
dla Rodziców** 22-02-16 (14—18).
**Ośrodek Informacyjny Inwalid-
dów**, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11
(pon. śr. 15—17). **Inf. Kult. KDK**,
Rynek Gł. 27, pok. 37, tel. 22-32-65
(13—17). **Pomoc Drogowa PZMot**, ul.
Kawory 3, tel. 37-55-75, 37-48-92 (7—
22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7—22). **Po-**

gotowie Techniczne „Polmozyb”,
al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6—22).
Liga Kobiet Polskich, Karmelicka
9, II p. porady prawne (śr. 15—17).
poradnia rodzinna, tel. 22-54-74 (pon.
piąt. 16—19). **Inf. o usługach „Eu-
reka”**, Dom Towarowy, Wiśna, tel.
22-98-22, wewn. 38 (10—15.30).

APTEKI

Piątek - Sobota - Niedziela

Rynek Główny 42, tel. 22-23-71,
Długa 88, tel. 33-42-90, **Pstrowskie-
go** 27, tel. 66-69-83, **Kozłówek** —
pawilon, tel. 55-51-87, **Kazimierza
Wielkiego** 117, tel. 37-44-01, **Nowa
Huta**, os. Kazimierzowskie — pa-
wilon, tel. 48-59-57, **Nowa Huta**,
Centrum A, tel. 44-17-36.

różne

Piątek - Sobota - Niedziela

Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmro-
ku.

Ogród Botaniczny (Kopernika)
9—18, szklarnie 10—14.

Wesołe miasteczko (plac przy mo-
ście Grunwaldzkim) 11—20.

**Rejsy statkiem po Wiśle do Bie-
lan** codz. 9, 11, 13, 15, 17.

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23,
0.01.

16.05 Muzyka i aktualności. 17.30
Z nagrań Studia Programu I. 18.20
W poszukiwaniu ulubionej melodii
— koncert dnia. 19.30 Radio dzie-
ciom: Zielona Półnoka. 20.15 Kon-
cert zyczeń. 20.35 Wiersze dla Cie-
bie. 20.55 Komunikaty Totalizatora
Sport. 21.05 Kronika sportowa. 21.15
Muzyka baroku. 22.05 Na różnych
instrumentach. 22.20 Repetycje z
jazzu pols. 23.25 Dyskoteka przed
sobotą.

Piątek II

Wiadomości: 17, 20.30, 0.50.

16.00 Wielkie dzieła, wielcy wy-
konawcy. 16.50 J. Mazarin „Kolabo-
song” — fragm. 17.05—18.30 **Kra-
ków na antenie**: 18.00 Co niesie
dzień — wyd. popołudniowe. 18.30
Wakacyjny Klub Stereo. 19.30 Wie-
czór w Filharmonii. 20.35 Wieczór-
ne refleksje. 20.40 Wieczór w Fil-
harmonii — cz. 2. 21.30—1.00 **Wie-
czór literacko-muzyczny**: 21.30 Na-
granie wieczoru. 21.45 Teatr PR:
M. Lungren „Gorycz” słuch. 22.10
Płyta z gwiazdką. 23.00 W. Zalew-
ski — „Pożegnanie twierdzy” —
fragm. 23.20 Polacy na płytach
świata. 24.00 Głosy, instrumenty,
nastroje.

Piątek III

Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05.

16. Zapraszamy do Trójki. 17.30
Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf.
sport. 19. Codz. pow. w wyd.
dźwięk.: H. Sienkiewicz — „Potop”.
19.30 Trochę swinga. 19.50 A. Per-
ria — „Okrutni Sforzowie”. 20
Trój-Dźwięk. 20.45 Klub Trójki:
Czy szkoła jest moim domem. 21.00
Trzy kwadry. 21.45 Klub Trójki.
22.15 Śpiewać poezję. 22.45 „Drze-
wo człowiecze” — pisarz australijs-
ki P. White. 23. Zapraszamy do
Trójki. 23.50 J. Hen — „Milczące
między nami”.

Piątek IV

Wiadomości: 17, 19.30, 23.50.

16.00 Instrumentarium muz. rozr.
16.30 Widnokrąg. 17.05 Magazyn
Moje hobby — Turystyka. 17.25 Mu-
zyczne hobby — muzyka. 17.45 Mu-
zyka na letnie popołudnie. 18.40
Studio ekspertów. 19.40 Przed wy-
borami: Wśród wiejskich kobiet.
20.20 Wieczór muzyki i myśli — Od
gwiazdy do satelity. 22.00 Antolo-
gia muzyki kameralnej. 23.00 Mu-
zykoterapia. 23.30 Człowiek i Nau-
ka. 23.55 Kalendarz radiowy.

Sobota I

Wiadomości: 4, 5, 5.30, 6, 7, 8, 9,
10, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23, 0.01.

4.00 Poranne Sygnały. 8.45 Żo-
nierski zwiad. 9.00 Cztery pory ro-
ku w tym o 10.30 Fr. Clifford —
„Opóźniony” — fr. pow. 11.00 Kon-
cert przed hejnałem. 12.30 Muzyka
folklorem malowana. 12.45 Rolniczy
kwadrans. 13.10 Radio Kierowców.

13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Ma-
gazyń muzyczny Rytm. 15.55 Radio
Kierowców. 16.05 Muzyka i aktual-
ności. 17.00 Studio sport — relacje
ze spotkań o mistrz. I ligi piłki
nożnej. 17.30 Koncert zyczeń. 18.00
Matysiakiowie. 18.30 Studio sport
c.d. 19.25 Studio sport c.d. 19.30 Ra-
dio — dzieciom: Supełek. 20.15 Przy-
muse o sporcie. 21.05 Radiowy
Tygodnik Kulturalny. 21.25 Gwia-
zdzi opary w lekkim nastroju. 22.05
Z kołobrzeskich festiwali. 22.20 Na
rockową nutę. 23.25 Zaproszenie do
tańca.

Sobota II

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 20.55, 0.50.

6.05—8.00 **Kraków na antenie**: w
tym o 7.45 E. Kazan: „Morderycy z
Collins” — odc. pow. 8.10 Stereofo-
niczne archiwum pols. pios. 8.30 Po-
ranna serenada. 9.00 W. Zalewski
— „Pożegnanie twierdzy” fr. pow.
9.20 Podaruj mi trochę słońca —
piosenki na lato. 9.50 J. Mazarin
„Kolabo-song” fr. pow. 10.00 Godzi-
na melomana. 11.00 Wawsze po je-

Piątek I
16.25 Program dnia, DT — Wiadomości
16.30 Dla dzieci: Załoga 3
16.55 Dla dzieci: Piątek z Pankracym
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Życie w krajoznawstwie
17.50 Piłkarska kadra czeka
18.05 Bez próby
19.00 Dobranoc: „Pająk Chwał, wszystkich brat”
19.10 Studium: Świat robotów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Kryptonim Trianon” — radz. serial sensac.
21.40 Żniwa '85
21.50 DT — Komentarze
22.10 Interstudio
23.10 Chris Barber — Jazz and Blues Band (2)
23.45 DT — Wiadomości

Piątek II
17.25 Program dnia
17.30 Wielka gra — teleturniej
18.15 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Gra i śpiewa zespół Blood Sweat and Tears
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Galerie świata”: „Ateny” — film dok. prod. RFN
20.30 Jarmark
21.15 Pod niebieską flagą
21.45 Filmy R. Lestera: „Zabawna rzecz, która zdarzyła się w drodze na Forum” — film fab. prod. USA
23.20 Rozmowy intymne — O noceach grozy
23.50 Studio festiwalowe X FPFF — Gdańsk '85
24.00 Wieczorne wiadomości

Sobota I
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: Sobótka oraz film z serii: „Domek na preri” — „Żniwo przyjaźni”
10.30 DT — Wiadomości
10.35 Co się dzieje?
10.50 Telewizyjna lista przebojów
11.00 Serdeczny i bliski — Leonard Buczkowski
11.30 Antologia dramatu powstającego: Mikołaj Gogol — „Ozeń”
13.05 Świat z bliska: Neofaszyzm
13.30 Co się dzieje?
13.40 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
14.10 Konto „M”
14.35 Spotkanie po latach — wojenny program dok.
15.00 DT — Wiadomości
15.10 Po prostu wyjeżdż w Bieszczady — program rozr.
16.05 „Wielka miłość Balzaka” (ost.) — „Wyzwoleni” — serial TP
17.00 Kraków — narodu obowiązek
17.30 Studio sport
17.50 Losowanie Dużego Lotka
18.30 Halina Kossobudzka — portret aktorki

PRACA
AKWIZYTORA — przyjmę. — Tel. 34-24-25. g-76662

NAUKA
JĘZYK polski — korepetycje mgr Nowakowska. Tel. 78-34-98, wieczorem.
NIEMIECKIEGO uczyć doskonale, doktor Weber, tel. 22-78-70.
NIEMIECKI — lekcje, mgr Mysiek, tel. 44-95-40. g-79957

MATRYMONIALNE
INŻYNIER — pozna Panią, do lat 45, w celu matrymonialnym. — Oferty 80955 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO
ELEKTRYCZNA pracownia wraz z lokalem, koncesja — kupię. Oferty 80952 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
OBIEKTY Praktyka B 200 — kupię. Tel. 22-64-22. g-80953

KANAPĘ, fotele, krzesła „Simler”, cienne — kupię. — Warszawa, tel. 57-05-53, wieczorem lub oferty 81331 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ
PRASE hydrauliczną oraz formy do rur przepustowych 8r. 20 i 30 — sprzedam. Tel. 55-37-30, wieczorem.
8-TONOWEGO Jeleza i przyczepę 8-tonową — sprzedam. Józef Trybata, Skomielna Czarna 277 (soboty — niedziele). g-81106

FIAT Uno-55-S, czerwony, 20.000 km — sprzedam. Tel. 11-89-30, 18-20.
FIATA 126, 1982 — sprzedam. — Tel. 33-25-50. g-78476

135 P, 1977 — zamienie natychmiast na „malucha”. Oferty 80753 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SREBRNE świerki, magnolie (biało-różowe, purpurowe), duże krzewy rododendronów, azalie, trawę pampasową, jaluwe, cyprysiki — sprzedam. — Osołki, Libertów 173, koło Krakowa. Rośliny pocztą nie wysyłam.

FIATA 125 p — sprzedam. Tel. grzeźniowy 37-18-99. g-81317

LODOWKĘ używaną Silesia 220 oraz pralkę Franke — sprzedam. Oferty 81070 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRAKTYKA B 100 Elektronic, Spectram, nowe — sprzedam. Tel. 33-44-37.

OWCZARKI niemieckie 2-miesięczne — sprzedam. Ul. Habeli 10.
SEGMENTY, stół, krzesła jasne „Pias” — sprzedam. Tel. 11-78-04.

19.00 Dobranoc: „Bolek i Lolek na wakacjach”
19.10 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Urodziła się piękna” — film obcy. prod. USA
21.35 Czas — mag. publicystyczny
22.25 Wiadomości sportowe
22.35 DT — Wiadomości
22.40 Program rozrywkowy
23.15 Kino nocne: „Zaproszenie do piekła” — film prod. ang.

Sobota II
14.30 NURT — Religioznawstwo (I)
15.00 NURT — Przygotowanie do życia w rodzinie
15.30 NURT — Dydaktyka matematyki
16.00 Powitanie, DT — Wiadomości
16.10 Wideoteka
16.40 Temat na dziś: Za miesiąc wybory
17.40 Dla dzieci: Podróż na szerokości 16 mm
18.10 Tajemnice, sensacje, zagadki (I) — Tajemnica generała von Fritsch
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Spektrogram
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Wratysłavia Cantans — Festiwal Muzyki Chórnej we Wrocławiu
21.20 Gość „dwójki”
21.35 Posterunek przy ulicy Piwnej — program rozrywkowy
22.10 Literatura i ekran: „Musa-shi” — „Pojedynki szkoły Nitenichiry z Darumą” — serial prod. jap.
22.55 Studio festiwalowe X FPFF — Gdańsk '85
23.00 Wieczorne wiadomości

Niedziela I
7.15 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.25 Wszelchnia rodziny wiejskiej
7.45 Po gospodarstwu — mag. spraw wiejskich
8.05 Program dnia
8.10 Tydzień — Z dożytkowym wieńcem — mag. rolniczy
9.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek oraz film prod. CSRS z serii „Latający Cześćmir”
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Na ziemi i w głębinach” — film dok. prod. hiszp.
11.05 Zakopiańskim szlakiem Witkacego
11.25 Siedem anten
12.10 Telewizyjny koncert życzeń
12.55 Centralne dożynki
13.30 Teatr Młodego Widza: Kornel Makuszyński — „Skrzydlaty chłopek” (2)
16.10 Skarbiec
16.50 Program muzyczny
17.20 Mikołowska jesień
18.30 Antena
19.00 Wieczorynka: „Mały mieszkaniec wielkich gór”
19.30 Dziennik telewizyjny

PIEC gazowy do c. o. 140 m² — sprzedam. Kraków, ul. Włoska 7/13, w dniach 21–25 września.

FSO 1500, odbiór Polmozyt — zamienie na Poloneza z Polmozytu lub nowego. Tel. 11-50-09.

APARAT słuchowy, zagraniczny, mało używany — sprzedam. Tel. 66-37-92.

DUŻY, komfortowy samochód kombi (benzynowy), po wypadku — sprzedam. Tel. 37-52-97. g-81310

KURTKĘ z norek, kożuch damski — sprzedam. Tel. 55-03-61.

LOKALE
DO wynajęcia pokój w zamian za korepetycje z matematyki (szkoła podstawowa). Tel. 55-46-00, wewn. trzyny 102, w godz. 16–18. g-81505

MIESZKANIE trzykondygnacyjne, superkomfortowe, parkiet, filizy, II piętro (ewentualnie garaż), w centrum Nowej Huty — zamienie na dwa mieszkania. Tel. 44-24-04, godz. 11–19.

GARSONIERE w centrum — zamienie na większe. Oferty 80908 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE mieszkania na okres dwóch lat. Oferty 80818 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE spółdzielcze, 2-pokojowe, superkomfortowe, parkiet, powierzenia 48 m², IV piętro, osiedle Podwawelskie — zamienie na większe, 3-pokojowe. — Oferty 80811 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKOJ z kuchnią — kupię. — Tel. 33-64-34. g-80913

MIESZKANIE superkomfortowe, 2-pokojowe, os. XX-lecia PRL — zamienie na duże w starym budownictwie. — Oferty 80749 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TRZY pokoje superkomfortowe, kwaterekowe, 56 m², z telefonem, os. Medyków — zamienie na większe 3–4 pokoje, kwaterekowe. Tel. 55-15-83, w godz. 19–21. g-81263

KOZŁÓWEK, M-3, 35 m² — sprzedam. Tel. 66-93-63, godz. 18–20. g-81127

tygodniowy program TV

(od 13 do 19 września 1985 r.)

20.00 „Powrót do Eden” — serial prod. austral.
21.00 Pegaz
21.40 Sportowa niedziela
22.30 Nowi romantycy piosenki francuskiej
23.20 DT — Wiadomości
23.25 Piosenka na dobranoc

Niedziela II
13.30 Film dla niesłyszących: „Powrót do Eden”
14.30 „Czołgiem przez rzekę” — reportaż filmowy
15.00 Lokalny koncert życzeń
15.30 Program publicystyczny
16.00 Powitanie, DT — Wiadomości
16.10 Leszczyńskie dożynki
17.35 „Dzień dobry, panie Einstein” — film biogr. prod. franc.
18.30 Mikołowska Jesień
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic: Wywiad z Ryszardem Wojną
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport
21.00 Sensacje XX wieku: Operacja „Imadło”
21.25 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”: „W królestwie głupaków”, „Antarktyka latem”
22.10 „Juncal” — hiszpański film fab.
23.05 Studio festiwalowe X FPFF — Gdańsk '85
23.15 DT — Wiadomości
23.20 Na 5 minut przed zaśnięciem

Poniedziałek I
13.30 TTR — Wskazówki metodyczne
14.00 TTR — Język polski
15.55 NURT — Człowiek i świat współczesny
16.25 Program dnia, DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: Encyklopedia TDC
16.55 Dla młodych widzów: Zwierzyniec
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Stawka większa niż życie” — „Ścieżki tajne” — film TP
18.30 Echa stadionów
19.00 Dobranoc: „Gueguet i Listonosz”
19.10 Laboratorium — Cudzymi rękami
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizji na Świecie: William Szekspir — „Poskromienie złośnicy”
22.20 DT — Komentarze
22.40 Spotkanie z pisarzem Józefem Henem
23.10 DT — Wiadomości

MŁODE nauczycielskie małżeństwo — poszukuje kawalerki. Kraków lub okolice. Oferty 81162 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STUDENTKA ASP — poszukuje mieszkania w centrum Krakowa. Może być nie umebowane. Tel. grzeźniowy 66-27-80. g-81038

MIESZKANIE kwaterekowe, trzypokojowe, ładne, słoneczne, 98 m², budownictwo międzywojenne — zamienie na dwa mniejsze. Tel. 33-08-39.

SUPERKOMFORTOWE, 3-pokojowe mieszkanie, w centrum Katowic, 96 m², telefon, garaż, piękna lokalizacja — zamienie na mieszkanie w Krakowie. Oferty 80345 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BARDOZO wysoki czynsz za wynajęcie małżeństwu garsonieri lub niekrepującego mieszkania. Oferty 80674 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAŁŻEŃSTWO (pracownik HIL i pielęgniarka) — poszukuje mieszkania. Czynsz bardzo wysoki. Oferty 80425 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKOJ z kuchnią, 32 m² i garsonierę 18 m², superkomfortowe — zamienie na jedno duże lub każde z osobną na większe. Tel. grzeźniowy 66-70-98, godz. 18–20. g-80664

MAŁŻEŃSTWO studenckie zaopiekuje się małym mieszkaniem w Krakowie — w zamian za niewysoki czynsz. Proszę telefonować na numer tel. 37-59-89, prosząc z pokójem 907 A, w godz. 5–9 i po 22. g-80232

KWATERUNKOWY, superkomfortowy pokój z kuchnią, 41 m² — zamienie na większe. Warunki korzystne. Oferty 78863 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWA mieszkania, spółdzielcze, dwukondygnacyjne, superkomfortowe, jasne kuchnie, telefony, 49 i 54 m² — zamienie na jedno 5- lub 4-pokojowe, superkomfortowe, o podobnym metrażu. Oferty 81462 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SUPERKOMFORTOWY pokój z kuchnią, 37 m², III piętro (boczną 18 Stycznia) — sprzedam. Tel. 37-52-97.

2 STUDENTKI — poszukują garsonierę. Oferty 81187 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KROWDRA, M-2 — sprzedam. Tel. 34-07-63. g-81394

POKOJ do wynajęcia. Kalinowa 22/179.

22.50 Muzyczne penetracje — Pianista wielkiej polityki
23.00 DT — Wiadomości

Wtorek II
17.25 Program dnia
17.30 Te nieznośne dzieciaki w życiu i w filmie — Dziewczęta i chłopcy
18.00 Wokół Chopina — Wielcy niezapomniani
18.20 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Z przymrużeniem oka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia — express reporterów
20.15 Festiwal Muzyki Mieczysława Karłowicza
21.05 Prawdy Polaków — Co dzień Polak narodowi służy
21.35 Opowieści o miłości: „Obłędna miłość” — ang. film fab.
23.10 Wieczorne wiadomości

Środa I
8.10 Fizyka, kl. VII — Spotkanie z fizyką
9.00 Muzyka, kl. II
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Planeta krawiec” — film prod. pols.
11.40 Zielono nam
12.00 Wiedza o społeczeństwie, kl. VIII — Co to jest społeczeństwo?
12.50 „Hamlet” dla kl. II lic.
13.30 TTR — Uprawa roślin
14.00 TTR — Mechanizacja rolnictwa
14.50 Muzyka, kl. II — Z muzyką do szkoły
15.55 NURT — Pedagogika opiekuńcza
16.25 Program dnia, DT — Wiadomości
16.30 Dla dzieci: Tik-Tak
16.55 Studio sport — Puchar Europy w piłce nożnej: Górnik Zabrze — Bayern Monachium
W przerwie meczu ok. 17.45 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
18.50 Prosty rachunek — program Urzędu Gospodarki Materialnej
19.00 Dobranoc: „Porwanie Balzaka Gąbki”
19.10 Archiwum XX wieku: Dzień przed Sarajewem
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Planeta krawiec” — film prod. pols.
21.40 DT — Komentarze
22.05 Poczta obywatelska
22.50 Studio sport — relacje z Mistrzostw Polski w boksie
23.20 DT — Wiadomości

Środa II
17.25 Program dnia
17.30 Konsylium kliniki zdrowego człowieka
18.00 Podaj łapę — Za i przeciw
18.20 Przeboje „dwójki”

18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Tylko dla panów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia — express reporterów
20.15 Studio sport — sprawozdanie z piłkarskiego pucharu UEFA Legia Warszawa — Viking Stevanger
22.20 Warto ich poznać — prof. Czesław Skowronek
22.35 Ekonomia na co dzień
23.05 Wieczorne wiadomości

Czwartek I
8.10 Geografia, kl. VIII — Klimat Polski
9.00 Praca — technika, kl. III — Bajki na stole
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „07 zgłoś się” (I) — „Skok śmierci” — film prod. pols.
11.20 Historia najbliższa
11.30 Domowa apteczka
11.40 Melodie na lato
12.00 Język polski, kl. VII — „Krzyszcy” — watek obyczajowy
12.50 Praca — technika, kl. IV — Obserwatorium meteorologiczne
13.30 TTR — Uprawa roślin
14.00 TTR — Hodowla zwierząt
14.50 Praca — technika, kl. IV — Obserwatorium meteorologiczne
16.00 Program dnia, DT — Wiadomości
16.05 Tydzień na działce
16.30 Dla młodych widzów: O mnie, o tobie, o nas — mag. szkolny oraz film dok. prod. franc. „Był sobie człowiek”
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Mieszkań — wszechchnia budowlana
17.50 Rzemieślnicy
18.05 Magazyn lotniczy
18.30 Sonda — Wysokie loty
19.00 Dobranoc: „Było raz tata”
19.10 Sejm wczoraj i dziś — Pro publico bono
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „07 zgłoś się” — „Skok śmierci” — film prod. pols.
21.25 DT — Komentarze
21.45 Studio sport
22.15 Pokój 408
22.45 Syndrom obozowy — film dok.
23.25 DT — Wiadomości

Czwartek II
17.25 Program dnia
17.30 Zycie od kuchni
18.00 Zatrzymać w kadrze
18.20 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Życie i styl
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia — express reporterów
20.15 Salon muzyczny — Tournee z pasją
21.00 Sposób na...
21.30 Oblicza polskiego kina: „Sól ziemi czarnej”
23.15 Wieczorne wiadomości

WYPOŻYCZALNIA przyczep bagażowych — poleca swoje usługi, M. Kijanowska, Dąbie, ul. Jachowicza 1. g-80423

DO RFN lub Francji zabiorę samochodem 2 osoby, 1–5 października. Tel. 34-27-82. g-80423

KURSY języków obcych

dla początkujących i zaawansowanych organizuje

TOWARZYSTWO WIEDZY POWSZECZNEJ

kursy konwersacyjne i przygotowujące do egzaminów państwowych

Wpisy: w okresie od 2 do 27 września br.

- w Śródmieściu — codziennie z wyjątkiem sobót w godz. 11–14 i 15.30–17.30 w Zarządzie Krakowskim TWP, ul. Basztowa 15, IV p.
- w Nowej Hucie — w poniedziałki i środy w godz. 16–18 w XI L.O. Nowa Huta, os. Teatralne 33
- w Prokocimiu — w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16–18 w Ośrodku Wiedzy, ul. Kurczaba 7/42

KURSY języka francuskiego

— dla dorosłych
— dla dzieci i młodzieży

organizuje

INSTYTUT FRANCUSKI w Krakowie, ul. św. Jana 15, tel. 22-09-82

Wpisy na I rok (początkujący) przyjmowane są od 16 września w godz. 9–13 i 14–19.

Testy obowiązkowe dla kandydatów na: II, III, IV, V, VI, VII stopień odbędą się 17, 19, 20 września godz. 17 (data do wyboru).

Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrzznego „PEWEX”

— uprzejmie informuje, że sklepy:

- Kraków, ul. Nadwiślańska 10
- Rzeszów, ul. Obrońców Stalingradu 25
- Tarnów, ul. Narutowicza 33

przyjmują indywidualne zamówienia i wpłaty w walutach wymienialnych i bonach towarowych Banku PKO SA na leki pochodzenia zagranicznego wg oferowanego asortymentu.

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
13 IX 1905 r.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w sali Rady Miasta odbyło się zgrupowanie partii socjalistyczno-demokratycznej. Zagadnienie: „Socjalna demokracja a parlament” referował redaktor „Naprzodu” p. Haecker, który przedłożył rezolucję wyrażającą zapatrywanie, że tylko powszechne głosowanie uchroni parlament i państwo. Panaceum to naturalnie — uchwalono. Następnie p. Sulczewski mówił jeszcze o konieczności wprowadzenia ubezpieczenia robotników. Zebranie zakończono wyrażeniem sympatii dla robotników petersburskich, sięjących przeciw zamęt i bezprawie.

„Czas”

◆ Szalejąca w Krakowie drożyna, w trosce o dobro mieszkańców miasta — zmusia p. prezydenta dr. Juliusza Lea do wydania polecenia sekretarzowi Magistratu dr. Zawadzkiemu rozesłania kwestionariusza do różnych miast w kraju i monarchii z prośbą o dostarczenie danych co do cen mieszkań, najważniejszych artykułów żywności, opału itd. Po nadejściu odpowiedzi dr. Zawadzki przygotowuje odpowiedni elaborat z wnioskami i przedłoży komisji wybranej przez Radę Miasta, która zbada przyczyny panującej w Krakowie drożyzny i obmyśli skuteczne środki zaradcze.

„Czas”

◆ Na dzisiejszym posiedzeniu Sekcja Ekonomiczna Rady Miasta Krakowa rozpatrywała oferty związane z planowanym przeklepieniem koryta Miynówki-Rudawy w ulicach Krupniczej i Karmelickiej. Ostateczny wybór i zatwierdzenie najkorzystniejszego dla gminy zgłoszenia odłożono do następnego posiedzenia Sekcji.

„Czas”

◆ Za mąż wyjść pragnie sieroć, średniego wzrostu, otyła, w domu chowana, majątna na przeszło 100 000 marek, za porządnego mężczyznę, okazalego, choć bez majątku...

„Czas”

Co wiesz o Sejmie?

Wczoraj odbyły się wojewódzkie eliminacje zorganizowanego przez ZSMP konkursu pod hasłem „Co wiesz o Sejmie?”. Zwyciężył Rafał Debicki z XIV LO, który reprezentował będzie Kraków w finale centralnym.

(s)

Gdzie się bawić...

Na nowych osiedlach Krakowa place zabaw właściwie nie istnieją. Czasem jakaś chłuba przypadkowo postawiona między blokami huśtawka straszy dzieci zarzewiały drutami. Najlepszą zabawą może zapewnić trzepak i namalowany na jezdni tor kolarski. W centrum miasta sytuacja jest podobna. Są place zabaw, lecz powinny być zaopatrzone w tabliczki z ostrzeżeniami przed możliwymi wypadkami. Na przykład przy ul. Grottgera znajduje się słiczny skwer. Nie pokryty asfaltem, z dala od samochodowych spalin mógłby być obojętny. Niestety, psują wszystko powywracane drabinki, huśtawka na grubych stalowych rurach, z których dwie wystają pół metra nad ziemię. Nieostrożne matki sadzą na niej swe pociechy. Jest to jednak chyba bardziej niebezpieczne niż

14 i 15 bm. w piwnicy Hotelu „Pod Różą” koncertuje Marek Grechuta. Początek o godz. 19.30.

Święto krakowskich energetyków
Kontynuują piękną tradycję

Na przełomie XIX i XX wieku bogatsi przemysłowcy i mieszczaństwo krakowskie podjęli pierwsze próby wykorzystywania energii elektrycznej. W 1900 roku miasto posiadało 16 lokalnych stacji elektrycznych (małych elektrowni). Obradujący wielokrotnie rajcownicy miejscy doszli wreszcie do wniosku, że

Z redakcyjnego dyżuru

Najdroższa usługa świata?

Jedynym miejscem w Krakowie, gdzie można kupić użąd doprowadzający wodę do pralki automatycznej, jest punkt PREDOM-SERVICE na os. Teatralnym. Lecz, uwaga: nie nastąpi tu prosta operacja kupna, lecz złożony zabieg pozornego wykonania usługi. Czytelnik przyniósł do redakcji następujący rachunek: materiał — 200 zł, opłata za transport fachowca, który ma użąd zainstalować — 320 zł, robocizna — 186 zł. Tym samym cena użąd wzrasta do 706 zł. Oczywiście, Czytelnik zapłacił za „użąd z usług”, bez angażowania specjalisty, bo samo zainstalowanie plastikowej rurki jest sprawą dziecinnie prostą — czy to się nie nadaje do Księgi Guinnessa?

(ml)

należy pilnie uruchomić elektrownię w Krakowie.

Budowa elektrowni miejskiej na Dajwórze rozpoczęła się 15 kwietnia 1904 r. Roboty fachowe wykonywały dwa przedsiębiorstwa wiedeńskie i czeska Skoda. Prace budowlano-montażowe były dziełem firm krakowskich. Tempo — imponujące. Po 10 miesiącach, to jest 18 lutego 1905 roku, popłynął pierwszy prąd! Zbudowano niemałe obiekty. Część z nich można do dziś oglądać przy ul. św. Wawrzyńca.

Kontynuatorami więc pięknej tradycji są dzisiejsi energetycy. Mamy ich w Krakowie ponad 5 tys. Pracują w 5 przedsiębiorstwach: Zakładzie Energetycznym, Elektrociepłowni w Łęgu, Elektrowni w Skawinie, Zakładzie Wykonawstwa Sieci Elektrycznej i Zakładzie Remontowym Energetyki. Ostatnio, 7 bm., podczas centralnej uroczystości z okazji Dnia Energetyka w Połańcu, sztafeta Zakładu Energetycznego w Krakowie udekorowany został Orderem Sztandaru Pracy II klasy. Tytuł Zasłużonego Energetyka PRL (przynawany po raz pierwszy) otrzymał m. in. mgr inż. Włodzisław Kasprzycki, kierownik Wydziału Zabezpieczeń i Automatyki w ZE, który w energetyce przepracował 50 lat.

W Elektrociepłowni w Łęgu odsłonięta została marmurowa tablica pamiątkowa, wykonana z elementów przewiezionych z Dajwora, przypominająca założce, że

Czy nie można inaczej?

Wszystko wskazuje na to, że przyzwyczajamy się do kolejek pod konsulatami. Np. w ub. wtorek w konsulacie amerykańskim przyjęto ok. 120 osób, we francuskim ponad 90. Ale i tak ok. 50 osób musiało odejść z kwitkiem i z nadzieją, że może zostaną przyjęci następnego dnia. Kiedyś podobno było lepiej. Każdy dostawał karteczkę z datą i godziną i nie było niepotrzebnego czekania. Dzisiaj jest dużo tłoku i nerwów, nie pomagają nawet listy kolejkowe organizowane przez oczekujących. A może dałoby się powrócić do starych, w tym wypadku, dobrych zwyczajów?

(IKS)

Dyżurne zakłady usługowe

W sobotę, 14 września br. czynne będą dyżurne zakłady:
— Zakład Usług Motoryzacyjnych — ul. Skolickiego 18, w godz. od 8 do 16.
— Ekspresowy Zakład Naprawy Obuwia — ul. Lubicz 3, tel. 22-79-48, w godz. od 9 do 15.

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIŚ O GODZINIE:

* 19-20 — UNI-BAR „POD SKALAM”, ul. Kasztanowa — Dyskoteka (również w sobotę i niedzielę o tej samej porze).

W SOBOTĘ:

* 20-1.00 — SKK „ROTUNDA”, ul. Oleandry 1 — Dyskoteka.

W NIEDZIELĘ:

* 15.30 — Dworek Białoprądnicki, ul. Paplernicza 2 — Pierwsze w nowym sezonie „Spotkanie rodzinne w Dworcu Białoprądnickim”.

* 20 — KDK „Piwnica pod Baranami”, Rynek Gł. 27 — Koncert

jej korzenie wywodzą się ze starej elektrowni miejskiej.

Jutro, to jest w sobotę, w sali Filharmonii odbędzie się akademii z okazji Dnia Energetyka i 80-lecia istnienia energetyki krakowskiej a przedstawiciele załóg wystąpią po raz pierwszy w nowych, służbowych mundurach.

(ja)

Krakowski Klub Tae-Kwon-Do

ZK ZSMP wznowia działalność po przerwie wakacyjnej.

Członkowie Klubu proszeni są o zgłoszenie się 15.09. w Klubie Forum ul. Mikołajska 2 w godz. 13-15.

Zapraszamy także wszystkich chętnych do uprawiania Tae-Kwon-Do.

W ciągu kwartału 70 procent planu rocznego

(Dokończenie ze str. 1)

opóźnienia powstały nie zimą, a w lipcu i sierpniu — przerywa sekretarz Szczurkowski. — Dlaczego kiedyś, przy niewiele większej załodze KBM robił rocznie 180 tys. m. kw. mieszkań, a dziś problemem jest wykonanie 55 tysięcy?

Sytuacja w krakowskim budownictwie wzbudziła duże zaniepokojenie w Komitecie Krakowskim PZPR. Stąd wczorajsza wizytacja na budowach, stąd spotkanie z dyrektorami. Skoro po 8 miesiącach wykonano 28 procent planu rocznego, skoro już słyhać prośby o pomoc, wypada poszukać odpowiedzi na pytanie dlaczego w Krakowie, gdzie przed kilku laty wykonywano 9 tysięcy mieszkań rocznie, dziś problemem jest oddanie ludziom niespełna 3 tysięcy?

Pierwszy sekretarz KK w towarzystwie wiceprezydenta Janusza Jakubowskiego, zapragnął usłyszeć deklaracje, czy wykonawcy potwierdzą realność bardzo zanizzonego planu rocznego. Wszyscy trzej dyrektorzy największych krakowskich przedsiębiorstw: KBM Janusz Radwański, KBM „Zachód” Józef Siekierka, i Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego Marek Ostrega potwierdzili, że na koniec roku zadeklarowane zadania zostaną wykonane. Podobne oświadczenia złożyli przedstawiciele firm uczestniczących w różnych fazach budowy. Dyrektor Siekierka zadeklarował też budowę jednego domu wchodzącego w skład inwestycji Raba-II, ponad plan. Oczywiście nie brak pracownikom budownictwa przeszkód. Rzeczowo przedstawił je wczoraj J. Siekierka. Ale trafne jest



Prawdopodobnie na przełomie września i października mieszkańcy osiedla Woja Duchacka — Zachód otrzymają — jakże tutaj potrzebny — nowy pawilon spożywczy, budowany od ok. 2 lat ze zmiennym szczęściem przez Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego z Nowej Huty. W obiekcie tym przy ul. Da-

wana przez „Instal” — stacja ciepłownicza (wymiennikownia), więc 8 okolicznych bloków mieszkalnych powinno być lepiej ogrzewanych.

Gdy byliśmy na placu budowy trwały właśnie roboty wykończeniowe. Na posadzkę robotnicy układali płytki lastriko, zakończone prace malarskie i tynkarskie.

Jak informuje kierownik, Bernard Rutz, jest nadzieja, że za dwa tygodnie pawilon zostanie przekazany PSS „Społem” z Podgórz.

(ja)

Fot. JACEK BEDNARCZYK

Kto znalazł dokumenty?

Skradziono z samochodu parkującego przy ul. Smoleńsk, torbę z dokumentami na nazwisko Sławosław Mutałow. Znalazł się tam m. in. paszport bułgarski i legitymacja służbowa Polskiego Radia i Telewizji w Krakowie. Uczciwie znalazłce dokumentów prosimy o zwrot pod adresem poszkodowanego lub do naszej redakcji, pokój 29.

(kg)

25-letnia prowizorka!

Pogotowie z Podgórz bez szans na większe pomieszczenia?

Gdy 25 lat temu otwierano oddział Pogotowia w rynku Podgórskim mówiono, wcale nie po cichu, że to tylko prowizorka, że na rok, a potem znajdzie się coś lepszego. I... przez te lata personel placówki obejmującej opieką największą dzielnicę Krakowa gnieździł się na 100 metrach kw. Koncepcji uruchomienia Pogotowia w innym, większym pomieszczeniu było mnóstwo — nie dało się jednak sprawy doprowadzić do końca. Przewidując rychłą przeprowadzkę Pogotowia raz przydzielono nawet lokal nowemu użytkownikowi. Zjawili się, prosząc o klucze do drzwi i byli bardzo zaskoczeni, że kluczy nie ma, bo zgineły przed laty, a lekarze dyżurni przy otwartych drzwiach przez całą dobę...

Kilka lat temu zdecydowano, że oddział podgórski zostanie przeniesiony do budynku przy ul. Lwowskiej, którego wyższe kondygnacje miał zająć Szpital im. Babinskiego. Najpierw trzeba było jednak przeprowadzić generalny remont. Trwał kilka lat, a o jego tempie wiele mogłoby powiedzieć podgórzanie jeżdżący codziennie ul. Na Zjeździe. Typowy przykład remontu nastoletniego.

I wtedy... okazało się, że budynek nie nadaje się dla Pogotowia, bo komisja Sanepidu stwierdziła, iż ilość decybeli w rejonie ul. Lwowskiej jest zbyt duża, jak na placówkę służby zdrowia. Osobiście nie rozumiem czemu Pogotowie powinno się znajdować w takim

miejscu. To przecież nie szpital! Inna jest specyfika pracy!

Tak więc koncepcja, do której ludzie pracujący w rynku Podgórskim zaczęli się już przyzwyczajać, upadła. Co najdziwniejsze, niedługo po przekazaniu obiektu nowemu użytkownikowi, bodaj spółdzielni „Domgos”, prace nabrały dobrego tempa. Budynek jest już otykowany z zewnątrz...

A Pogotowie? Po dwóch kolejnych koncepcjach, niemożliwych do przyjęcia ze względów finansowo-czasowo-wykonawczych, nadal nie ma nic w garści. Wprawdzie władze dzielnicy zaproponowały działkę koło Matecznego, ale trzeba by ją najpierw uzbroić, a potem budować. Chyba że znalazłby się patron, który pomógłby w szybkim pokonaniu piętrzących się przed taką inwestycją trudności?

(ag)



Nawet gruba betonowa jezdnia przy pętli w Cichym Kątku nie wytrzymała ciężaru parkujących tu autobusów.

Fot. ST. MAKAREWICZ

Dla dzieci i nie tylko

Po wakacyjnej przerwie Teatr Lalki i Maski „Groteska” wznowił działalność marionetkowo-maskowym przedstawieniem „CYRK BUMSTARARA” Doroty Terakowskiej, w reżyserii Fredy Leniewicza, scenografi: Lidi Mintcz, Jerzego Skarżynskiego i Kazimierza Mikulskiego, a muzyką Andrzeja Zaryckiego i układem ruchu Jaceka Tomasika. Przedstawienie grane jest codziennie od 14 września, o godzinie 10-jej.

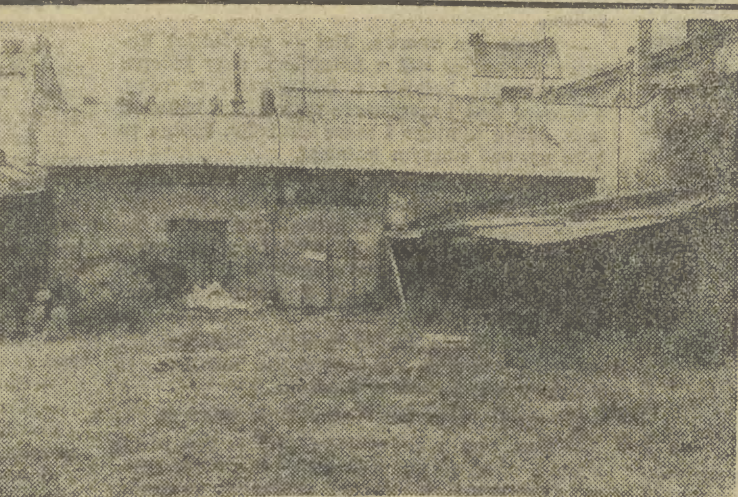
W niedzielę 15 września o godzinie 17.00 oraz we wtorek 17 września o godzinie 10-jej „Groteska” zaprasza dzieci na CU-DOWNĄ LAMPE ALADYNĄ, a 18 września (środa) o godzinie 10 młodzież i dorosłych na „GILGAMESZA”.

POD „Płaszów” stara się nadrobić wieloletnie zaniedbania

niem traktowane są przez kolejne zarządy po macoszemu. Równocześnie ogród powoli starzeje się. Niegdyś piękny, zadbane park, z czasem zamienia się w peryferyjny, zaniedbany i zapuszczony ogród. Składa się na to z jednej strony brak widocznego zainteresowania losem „Płaszowa” ze strony władz dzielnicowych zasilających kasę ogrodu skromnymi i sporadycznymi dotacjami, a z drugiej — brak zdecydowania w działaniu kolejnych zarządów ogrodu, których członkowie nie zdołali zapewnić mu środków na rozwój, ani zmobilizować działkowej społeczności do wspólnej pracy. W efekcie „Płaszów” jako jedyny w naszym mieście nie posiada oświetlenia elektrycznego, a sieć wodociągowa powstała — wyłącznie ze składek działkowców i to tylko w jednym sektorze — dopiero w 1978 r.

Ostatnio sytuacja wyraźnie się poprawiła. Reorganizacja ruchu związkowego, powołanie Polskiego Związku Działkowców dysponującego poważnymi środkami finansowymi z dotacji rad narodowych i Funduszu Rozwoju Ogrodów stwarzają realne szanse inwestycji. Nowy zarząd POD „Płaszowa” opracował plany rozwoju i modernizacji ogrodu. Zresztą efekty poprawy estetyki ogrodu w ciągu kilku minionych miesięcy są widoczne. Wieloletnie zaniedbania nie da się jednak usunąć z dnia na dzień. Trzeba wielu lat konsekwentnej i ofiarnej pracy. W dodatku prócz starych problemów przybyszą nowe kłopoty. Niedawny przybór wody w Wiśle spowodował zalanie sporej ilości najniższych położonych działek i z tym problemem bez zdecydowanej pomocy władzy dzielnicowej sami działkowcy się nie uporają.

(wd)



Z tej działki, położonej przy ul. Boh. Stalingradu (okolica ul. Wawrzyńca) dawno już wyprowadził się zakład słarski. Baraki się rozlatują, zielsko rośnie. Co dalej?

Fot. JACEK BEDNARCZYK

Personalne rozszady u krakowskich II-ligowców

Hutnik: - M. Cygan zastąpił J. Wójcika Wisła: - Próba pozyskania W. Siudka

KILKA istotnych informacji mamy dziś dla kibiców krakowskich drugoligowców w przeddzień kolejnych spotkań. Do jutrzejszego meczu (o godz. 16) z Błękitnymi zespół Hutnika przystąpi pod kierunkiem innego trenera. Dotychczasowego szkoleniowca Janusza Wójcika zastąpił w minioną środę Marjan Cygan, związany od 20 lat z klubem z Suchych Stawów.

„O tym co będzie dalej — powiedział M. Cygan — zdecyduję 9 meczów jesiennej rundy. Nie miałem żadnego wpływu na przygotowanie drużyny, dlatego muszę szukać szczęścia, dokonując zmian w ustawieniu, w taktyce gry”.

Niestety, także w jutrzejszym pojedynku hutnicy wystąpią w osłabionym składzie. Nadal kontuzjowany jest Maciej Śmiałek. Wznowił natomiast treningi Hubert Fajt. W środę Hutnik zremisował w sparingu z Garbarnią 2:2.

Sukces Gościbici

PILKARZE sułkowskiej Gościbici rozegrali sparingowy mecz z II-ligową Wisłą remisując 3:3 (3:1). Bramki strzelili: dla gospodarzy — Stoklosa 2 i Malina, dla gości — Siudek — 2 i Banaszkiewicz.

TELEGRAFICZNIE

MOSKWA. Czwarta partia meczu szachowego o mistrzostwo świata pomiędzy A. Karpowem i G. Kasparowem została odłożona po 41 ruchach.

BYTOM. W dalszym ciągu tenisowych mistrzostw Polski Karolina Czapkówna (Nadwiślan) pokonała Judytę Ślaboszewską z Legii 6:2, 7:5, natomiast jej koleżki klubowi — Ryszard Major i Zbigniew Górszczak zostali wyeliminowani w II rundzie rozgrywek.

ALMA ATA. Podczas zawodów lekkoatletycznych o Puchar ZSRR Jelena Kokonowa skoczyła w dal 7,31 m, co jest rekordem Związku Radzieckiego.

Regaty windsurfingowe na „Dzień budowlanych”

Z OKAZJI „Dnia budowlanych” w najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną otwarte regaty windsurfingowe o puchar dyrektora Budostalu-8. Zawody przeprowadzone zostaną na zalewie Bagry. Początek jutro o godz. 10. Zgłoszenia przyjmowane będą przed rozpoczęciem regat.

„100 imprez dla wszystkich”

KRAKOWSKIE TKKF proponuje na najbliższą sobotę następujące imprezy rekreacyjne:

- turniej tenisa stołowego — klub „Borsuczek”, os. Cegielińska — godz. 10 i też w „Borsuczkę” — gry i zabawy dla dzieci — godz. 12;
- zabawy dla dzieci i dorosłych — Park Jordana — godz. 11;
- turniej tenisa stołowego — os. Stalowe 16 (DMR) — godz. 16.

W wannie słuchałem prywatnej stacji radiowej, gdzie wiadomości podają po ogłoszeniach. Były one takie jak zwykle: duże związki chcą dużych podwyżek, politycy wyzywają siebie od łajdaków, wokół katastrofa i bankructwo całego kraju w ciągu dwóch minut.

Co problem w takim znajdującym się nigdzie miejscu jak Ravenscourt Park? Musiałoby być przecież milion lepszych w tym pasjonującym wielkim mieście. Za kolosalne czynsze oczywiście, może więc tym razem powinienem nabyć mieszkanie z centralnym ogrzewaniem i porządną wanną, sprawić sobie kolorowy telewizor i sprzęt hi-fi, żeby grać kojącą muzykę, gdy powierzę interesy Tej Jedynej.

Ta Jedyna Musiała przecież gdzieś być, no nie?

Wychodząc, zapukałem do pani Nordstrom. Była zakłopotana kiedy wyciągnąłem list od adwokata.

Tak mi przykro, panie Hazell, to z powodu córki. Ma dwójkę dzieci, a mąż ją porzucił, jedno z maleństw musi być blisko szpitala, bo jest w leczeniu, a ona nie ma gdzie pójść.

Nic nie szkodzi, pani Nordstrom, znajdę sobie coś gdzie indziej, najszybciej jak się da. Może dam pani znać w przyszłym tygodniu.

Na pewno nie robi to panu różnicy? Jest mi z tego powodu bardzo przykro, panie Hazell, nie sprawiał pan żadnych kłopotów, w życiu bym tego nie zrobiła, ale córka jest zrozpaczona i...

Tak, rozumiem, proszę się nie martwić. Nazwała mnie morowym chłopcem.

Z powodu jej wdzięczności przez chwilę czułem się jak harcerz. Trzeba jednak było wracać do ludzi z forsą.

Parę godzin wcześniej życie Beevera nie miało perspektyw, ale w tej chwili za czarnymi drzwiami na siódmym piętrze wrzaski. Twierdził, że zaprosił kilku znajomych na klipski szampana. Zdołał naliczyć pięćdziesiąt, nim

I JESZCZE na zakończenie

godziny rozpoczęcia pojedynków krakowskiej „okręgówki”. Sobota (14.09), godz. 16: Georyt — Clepardia, Nadwiślan — Tramiwaj, Prokocim — Wisła II; niedziela (15.09), godz. 11: Gościbici — Błękitni, Hutnik II — Cracovia II, Orzeł — Dalin i Świt — Kabel. (sas)



PRZYKŁAD oszczędności zauważyliśmy na treningowym boisku piłkarskim Cracovii przy al. 3 Maja. Oto polamane, niezdatne do użytku kije hokejowe firmy „Smoleń”, służące jako drążki do chorągiewek wyznaczających boisko.

Fot. ST. MAKAREWICZ



Trener szczypiornistów Hutnika — Stanisław Ryś:

„Trzeba walczyć o każdy punkt”

Z TYGODNIOWYM opóźnieniem zainaugurują rozgrywki I ligi szczypiornistów Hutnika, ponieważ ich mecz z 7 bm. ze Śląskiem Wrocławem został przełożony na 2 października. Jutro hutnicy zmierzą się w Łodzi z Anilaną. Przed tym pojedynkiem poprosiliśmy o rozmowę trenera „siódemki” z Suchych Stawów, STANISŁAWA RYSIA.

— W prowadzonym przez Pana zespole nastąpiły przed nowym sezonem poważne zmiany.

— Tak. Odeszli dwaj czołowi gracze: Zbigniew Gawlik i Jerzy Garpiel. Zbyszek jest już w Austrii i gra tam w drużynie beniaminka I ligi ze Stockerau. Jurek załatwia ostatnie formalności związane z wyjazdem do Republi-

ki Federalnej Niemiec. Podpisał kontrakt z TuRą Bergkamen.

— Ma Pan za to do dyspozycji najdroższego zawodnika polskiej ekstraklasy Krzysztofa Szargieja pozyskanego z gdańskiego Wybrzeża. Według oficjalnych danych Hutnik zapłacił za niego 1 mln złotych.

— Nie rozumiem aluzji. Prawda jest taka, że milion złotych trzeba dziś wydać na każdego liczącego się w kraju gracza.

Szargiej ma duże perspektywy. Jest młody (22 lata), wyjątkowo sprawny i waleczny, o znakomych warunkach fizycznych (192 cm wzrostu i 100 kg wagi). Obrótowy tego typu stanowi ogromne zagrożenie dla rywali.

Zresztą muszę przyznać, że dysponujemy obecnie bardzo dobrą I linią. Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja z rozgrywanymi. Nielatwo wypełnić lukę po Garpieli i Gawliku.

— Słyszałem, że Hutnik czynił starania o Wacława Smagacza.

— Niestety, był za drogi dla naszego klubu. Dlatego rolę rozgrywających będą spełniać 24-letni Krzysztof Kopeczyński i 19-letni Artur Ermel.

— Co Pan sądzi o nowym systemie rozgrywek. Nie będzie już dwumeczów, tylko jeden pojedynek w tygodniu, w sobotę.

— Jest to system przejściowy. Został wprowadzony na próbę trenera reprezentacji. Chodzi o to, by kadrowicze przed przyszłorocznymi mistrzostwami świata w Szwajcarii rozegrali mniejszą liczbę spotkań, nie byli nadto zmęczeni podczas najważniejszej dla nich imprezy. Nowy system zmusza drużyny ligowe do gry „na całego” w każdym meczu. Trzeba walczyć o każdy punkt! Taki sposób rywalizacji znacznie utrudnia wprowadzanie do zespołu młodych zawodników. Nikt nie będzie ryzykował. Zwiększy się na pewno zadziorność i agresywność. Dojdzie do tego, że podsta-

wowi gracze będą maksymalnie wyeksploatowani. Nie zmniejszą się — jak niektórzy sugerują — koszty wyjazdów, a jeśli to minimalnie.

— Czego możemy oczekiwać od Hutnika w tym sezonie?

— Nie ukrywam, że naszym celem, ale w przyszłości, jest zdobycie mistrzostwa Polski. Nie na rok, lecz na dłużej. Teraz będziemy walczyć o jak najwyższą lokatę, trudno jednak zaliczać nas do faworytów. Na razie, kilka drużyn jest bardziej doświadczonych od Hutnika.

Dziękuję za rozmowę

JERZY SASORSKI

PS. Jutro, oprócz pojedynku Anilany z Hutnikiem, odbędą się w I lidze mecze: Stal Mielec — Stal Gorzów, Korona Kielce — ChKS Łódź i Wybrzeże Gdańsk — Pogoń Zabrze. Przełożono na późniejszy termin spotkanie Śląska Wrocław z AZS-em Warszawy.

28 września w Krakowie

Pucharowy mecz Cracovia — Sasja

UZGODNIONE zostały już ostateczne terminy spotkań I rundy Pucharu Europy szczypiornistów pomiędzy mistrzyniami Polski — Cracovią i Belgii — Sasją HC Antwerpia. Belgijki nie przyjęły oferty Cracovii, by grać obydwa spotkania w Antwerpii i przyjeżdżają na pierwsze spotkanie do Krakowa 28 września. Zawody odbędą się o godz. 14.30 w hali Hutnika. Tak wczesna pora meczu spowodowana jest tym, że później na tym samym obiekcie rozgrywać będą swój mecz ligowy piłkarze hutniczego klubu.

Warto dodać, że sponsorem mistrzyni Belgii jest firma samochodowa „Opel”.

Cracovia nadal bez Lidii Siodłak

We Wrocławiu nie będzie łatwo

SZCZYPIONISTKI ekstraklasy rozegrają podczas nadchodzącego weekendu trzecią serię ligowych pojedynków. Cracovia, jedyna jak dotąd drużyna bez porażki, jedzie do Wrocławia na mecz z tamtejszą Śląską. Czy wróci znowu z kompletem punktów, czy udowodni swą wyzność?

Zadanie podopiecznych Edwarda Surdyki jest bardzo trudne. Śląska gra bojowo, dynamicznie, bardzo ostro w obronie, czego krakowianki nie lubią. W poprzednich sezonach toczyły one bardzo zacięte i trudne boje z zawodniczkami Ślący, a na dodatek miały też przed strzałami na bramkę zespołu wrocławskiego, w której zajmuje miejsce reprezentantka kraju — Urszula Falba Wysoka, obdarzona świetnym refleksem, sprawną i rutynową na jest bardzo mocnym punktem swego zespołu, a dla rywalki trudną do pokonania przeszkodą. Na dodatek w zespole krakowskim nadal nie będzie występowała Lidia Siodłak, która już co prawda zaczęła trenować po kontuzji kolana, lecz nie jest jeszcze w formie pozwalającej na udział w trudnych ligowych spotkaniach.

— Czy tylko Lidia Siodłak ma kłopoty zdrowotne? — pytam EDWARDA SURDYKĘ.

— Na szczęście tylko ona.

Nie siedź w domu...

(Dokończenie ze str. 1)
NIEDZIELA, 15 bm.

♦ wycieczka nizinna pn. „NAD CEDRONEM” — przejazd pociągami do Leńca — Zarzyc Wielkie — Zebrzydowice — Kalwaria Zebrzydowska — powrót koleją — 8 km spaceru + punktów do zwiedzania, razem 13 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 9.40 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 10.10), bilety wycieczkowe (powrotne) do Kalwarii Zebrzydowskiej — 46 zł.

♦ wycieczka nizinna pn. „DO WIELICZKI” — przejazd pociągami do Wieliczki — Tomaszówice — Biskupice — Chroągiewa — Lednica Górna — Wieliczka — powrót koleją — 15 km wędrowki czyli 15 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 8.20), bilety wycieczkowe (powrotne) do Wieliczki — 16 zł.

Serdecznie zapraszamy do udziału w akcji **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ!** (kas)

Reszta zawodniczek jest w dobrym zdrowiu i powinna wykaazać rosnącą formę we wrocławskich grach. Mam nadzieję, że zdołamy pokonać Śląkę, choć z pewnością będą to mecze bardzo dla nas trudne.

Poza pojedynkami Ślący z Cracovią w tej serii gier odbędą się następujące spotkania: Pogoń — Start Gdańsk, AZS Katowice — Skra, Zgoda — Ruch i Start Elbląg — AZS Wrocław. (l)

Pod Wierchami

Na szlaku Wita Stwosza

NAKLADEM krakowskiej redakcji Wydawnictwa PTTK „Kraj” ukazała się kolejna pozycja z serii „Szlakiem wielkich ludzi, wydarzeń, zabytków kultury”. „Krakowskim szlakiem Wita Stwosza” oprowadza czytelników Barbara Szyper, historyk sztuki i pracownik Muzeum Sztuki w Krakowie. Najwięcej miejsca poświęca kościołowi Mariackiemu i słynnemu ołtarzowi dłuta mistrza Stwosza, nie zapominając o innych obiektach, wiążących się z jego pobytom w Krakowie. Poznajemy wnętrza Katedry Wawelskiej, kościołów: oo. Bernardynów, oo. Dominikanów, zbiory krakowskich muzeów. Autorka omawia także prace graficzne mistrza, pisząc, iż był on „...pierwszym rzeźbiarzem na północy Europy uprawiającym grafikę...”. Całość niewielkiej książeczki (64 str.) dopełnia kalendarium życia i twórczości Wita Stwosza, informacja o muzeach opisanych w przewodniku, oraz planik centrum Krakowa. Dobra jakość ilustracji, przyjemna szata graficzna i przystępna cena (60 zł) zapewne spowodują, iż przewodnik cieszyć się będzie powodzeniem zarówno wśród turystów odwiedzających Kraków, jak i wśród mieszkańców naszego miasta.

Zapraszamy zatem do księgarni „Pod Wierchami” (pl. Wiosny Ludów 8), gdzie można nabyć także tomiki poprzednie z tej serii — Macieja Pinkwarta „Zakopiańskim szlakiem Mariusza Zaruskiego” i „Zakopiańskim szlakiem Mieczysława Karłowicza”. (dag)

UWAGA TENISIŚCI!

JESZCZE dziś do godz. 17 można się zapisać do Otwartych Mistrzostw Krakowa w Tenisie. Karty KKS Olza, ul. Siedleckiego 7.



zdrętwiały mi palce, większość z nich należała do żarłocznego pokolenia, próbującego to ukryć pod modnymi ciuchami i fryzurami za sześć gwineł.

— Niech pan wsuwa, Jim — powiedział Beever wskazując stół z jedzeniem, przy którym czekała mała koleжка z talerzykami w ręku, a facet w białej marynarce wrzucał im kawalek tego, nóżkę tamtego i masę sztućców. Można to było nazwać zimnym bufetem.

Zajrzała ona, Simone, złotowłosa, która sepiła. Była w białym kostiumie, żółtych butach na wysokich obcasach i jedwabnym szalik na szyi. Włosy miała związane z tyłu czarną wstążką. Rzuciła mi spojrzenie i odpyła dalej, żeby przywitać się z Lou Nicholasem i jego przyjaciółką.

Wiedziałem, że to, co między nami zaszło, nie nadaje się do ogłoszenia, ale sądziłem, że mogłaby się chociaż uśmiechnąć.

Na chwilę przystanął przy mnie Beever.

— Nasz Lou wie, jak je zrywać — powiedział wesoło, podziwiając partnerkę współnika, czarną dziewczynę w czarnej skórzanym sukience, takiej błyszczącej, która wyglądała jak grzech. — To piosenkarka, głos marny, ale kto ją tam słucha.

— Enoch Powell ledwie by na nią spojrzeć, a już był śpiewał: „Bingo, bango, bongo, chce pozostać w Kongu”.

Rozemniął się. Wielki człowiek z wielkim plikiem forsy i milionem przyjaciół, oto kim był Phil Beever w dzień.

Nicholas nieznacznie skłonił mi się głową i powiódł swoją czarną ciekę do salonu.

— Niech pan się napije szampana, Jim, poje sobie, szczęście jest już za rogiem.

— Chyba że się idzie w złym kierunku ślepa uliczka.

Klepnął mnie w ramię.

— Dzisiaj tylko się bawmy, dobrze, Jim? Chcę zapomnieć o tym wszystkim na parę godzin. Przecież to taka czarna chmura. Człowiek patrzy na swoich znajomych i się zastanawia, czy na pewno zna prawdę o kimkolwiek z nich. Przyłożył rękę do czoła, jakby chciał ścisnąć ból głowy. Potem uśmiechnął się i zanurkował w powszechny rajwach.

Przez chwilę mu współczułem. W jego życiu nie było chyba prawdziwych ludzi, a tylko usta i ręce — usta pytające „ile”, ręce wyciągające się po jego pieniądze.

Z drugiej strony, mogłem sobie pozwolić na pocałowanie go, bo mi wypłacił załóżkę.

Przez drzwi wszedł Sama Kultura we własnej osobie, ktoś inny jak nie Paul Shirriff, w popielatym garniturze, czarnym golfie i czarnych butach. Na rękę niósł czarny skórzaną plecak. Kiedy szukał miejsca dla niego, chwycił Beevera za rękę.

— Ile wie Paul Shirriff? — spytał.

— Wszystko, w każdym razie do sprawy z ferba.

— Chce pan, żeby znał resztę?

— Czemu nie. To przyjaciół.

Shirriff podszedł do mnie od stołu bufetowego ze słuszną porcją na talerzu.

— Aha, więc podjął się pan tej pracy — powiedział.

— Owszem, dziękuję za polecenie mnie.

(Ciąg dalszy nastąpi) (39)

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE
POWSZECZNE
I OSOBISTE

Lektura sprawozdań prasowych z przebiegu obywatelskich zebrań konsultacyjnych pozwala na ułożenie całkiem sporej listy spraw, kłopotów, problemów, które gnębią krakowian, wydają im się ważne i do załatwienia od razu. Taki obywatelski „koncert życzeń”. W każdej dziedzinie naszego życia jest coś do naprawienia albo do ulepszenia. Gdyby jednak szukać tematu szlagieru tych zebrań to okazałoby się, że bez wątpienia ochrona środowiska. Nie było chyba takiego zebrania, gdzie przynajmniej jeden z wypowiadających się nie grzmiałby wielkim głosem o tym, jak w Krakowie jest pod tym względem źle i że trzeba natychmiast robić coś żeby było lepiej. Owo „trzeba robić coś” było zazwyczaj jakieś bezosobowe i kierowane do „nich”. Rozwodziło się nad złym wpływem krakowskiego powietrza na zdrowie ludzi, ubolewano nad degradacją Puszczy Niepołomickiej i Ojcowskiego Parku Narodowego, dowodzono z góry o złym wpływie zanieczyszczenia na stan krakowskich zabytków.

Właściwie to z tego lamentu nad środowiskiem naturalnym można się cieszyć. Oto bowiem stało się coś, co jeszcze kilka lat temu było niemożliwe. Niemal powszechna stała się świadomość znaczenia ochrony środowiska naturalnego człowieka. Bez ironii można to zjawisko uznać za sukces, bowiem powszechna świadomość zmienia się powoli i bardzo opornie. Jeżeli chodzi o ekologię możemy sobie powiedzieć, że świadomość społeczna zmieniła się radykalnie.

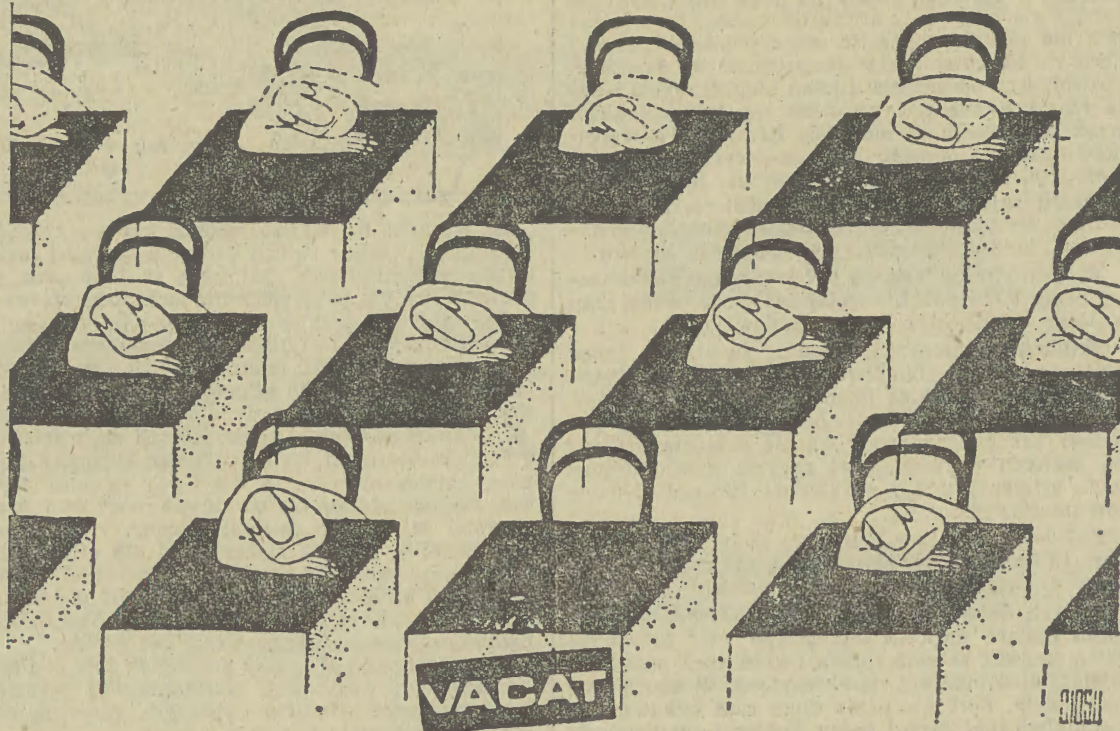
Z drugiej jednak strony nie mogą powstrzymać nieco krzywego i z lekką złośliwą uśmiechu, gdy słucham owych jęknów. Zastanawiam się jak wielu spośród tych lamentujących nad krakowskim smogiem bezpośrednio lub pośrednio przyczyniło się do jego bujnego rozwoju, przez lata zatykając uszy na ostrzeżenia i prognozy ludzi świadomych i przewidujących. Jestem też głęboko przekonana, że i dziś wskazując palcami innych obok i innych u góry werbalni obrońcy środowiska nadal podtrzymują nas tym i owym przekonani, że ich drobna cząsteczka nie ma w tej całej sprawie większego znaczenia.

Od powszechnej świadomości do powszechnej odpowiedzialności droga daleka. Na razie po dobrych kilku latach ostrzeżeń, przestroż i analiz osiągnęliśmy to, że każdy krakowianin zdaje sobie sprawę z konsekwencji zanieczyszczenia środowiska. Chciałoby się, aby jak najkrócej trwała droga do myślenia co każdy z nich może zrobić, aby było lepiej. Degradacja naszego otoczenia odbywa się przecież nie tylko za sprawą wielkich zakładów przemysłowych. Myjący bez troski samochód w Rabie sobotni turysta byłby zapewne święcie oburzony gdybyśmy uznali go za truciciela, podobnie zareagowałby piknikowicz pozostawiający po sobie kupę śmieci. Tysiące krakowian, których mieszkanka ogrzewane są piecami nie zastanawiają się zapewne, że wrzucając do pieca prócz węgla wszystkie domowe śmieci znakomicie wzbogacają skład cząsteczek wiszących nad Krakowem. To są sprawy drobne, ale to wcale nie znaczy, że nieważne. My jednak chętniej mówimy o rzeczach wielkich.

Nie inaczej wygląda to w przypadku pracowników zakładów przemysłowych mających wpływ na stan środowiska. W zasadzie, to są oni za jego ochroną — oczywiście, jak najbardziej. Konkretnie zaś, gdy przychodzi do zrobienia czegoś na własnym podwórku, nagle owa społeczna świadomość się wyłącza i zastępuje ją myślenie wyłącznie o kłopotach, wysiłku i wydatkach związanych z ewentualnym działaniem na rzecz tegoż środowiska. Wtedy też pojawiają się najczęściej święte „trudności obiektywne” oraz energiczne pokazywanie palcem, najczęściej w górę.

Oczywiście są sprawy, które tam „u góry” muszą być postanowione. Ale ileż jest takich, które postanowić można tu, teraz i bez oglądania się na „onych”. To jednak wymaga chyba kolejnego kroku w rozwoju społecznej świadomości. A tam... zmienić się powoli i bardzo opornie...

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



Adam Rymont

...zatrudni
natychmiast...

Ponad 570 tys. mieszkańców województwa krakowskiego pracuje, w tym 400 tys. w gospodarce społecznej. W sierpniu pozostawało nie obsadzonych prawie 20 tys. etatów. Trzy czwarte miejsc czekało na

robotników, połowa — na wykwalifikowanych. Anonsy zaczynające się od słów „zatrudni natychmiast” zajmują codziennie 1/10 część ogłoszeniowych szpał w gazetach.

ODRUCH ZAOPATRZENIOWCA

Minister pracy, płacy i spraw socjalnych Stanisław Ciosek przyznał publicznie, że dziesięć procent ogółu pracujących stanowi „zatrudnienie socjalne”, utrzymywane w imię obrony pryncypiów o braku bezrobocia w ustroju socjalistycznym. Według innych szacunków 3 mln obywateli naszego kraju tylko pozoruje pracę. Dyrektor Wydziału Zatrudnienia Ryszard Wanat ocenia, że potrzeby kadrowe zgłaszane przez krakowską gospodarkę są zawyżone o 30–40 proc. Działalność zaopatrzeniowca, ludzi zamawiających tak, jak części zamienne — brakuje 20, proszę o 30, dostaję 15. Bywa często, że człowiek dopiero złożył wypowiedzenie, jeszcze trzy miesiące popracuje, ale zapobiegliwy kadrowiec już bieży do urzędu, by zgłosić wakant.

Dlaczego nie pozbedziemy się „zatrudnienia socjalnego”, kierując ludzi tam, gdzie ich naprawdę nie ma? A czy widział ktoś pracownika zwolnionego z adnotacją: Zbędny z powodu konieczności redukcji zbyt licznej załogi? Przecież każdy sąd nakazuje z powrotem przyjąć zanego obywatela, który nie pije, nie bumeluje i nie daje się złapać na kradzieży społecznego mienia. Kto nie popadł w poważny konflikt z przepisami dyscyplinarnymi odchodzi wtedy, gdy sam zechce. W 1984 r. w 87 295 zanotowanych przypadkach zmiany pracy zaledwie w 2914 inicjatywa leżała po stronie pracodawcy.

Istnieje świetny sposób na bezbolesne pozbycie się nadwyżek kadrowych. Nie przyjmować nowych ludzi w miejsce zwolnionych. Metoda dobra, lecz w praktyce nie stosowana, ponieważ oprócz odruchu zaopatrzeniowca działa odruch chomika: dzisiaj może w mojej firmie jest zbyt tłoczno, ale czasy się zmieniają, zaświeci nam zielone światło i skąd wtedy wezmę ludzi do roboty, ha?

Oprócz braków pozornych bezsprzecznie występują rzeczywiste niedobory. Ciąg walcowniczy w hucie czy linia oprawiająca kurczaki w zakładach drobiarskich wymagają określonego minimum obsługi bez względu na to, czy pracują godzinie czy osiem w ciągu zmiany.

PRECZ Z URZĘDNIKAMI

Wśród obiegowych sądów na temat przyczyn kłopotów kadrowych pokutuje wiele półprawd lub zupełnie mitów. Na pewno zachwiała rynkiem pracy nieszczesna decyzja o wcześniejszych emeryturach, która zabrała krakowskiej gospodarce 40 tys. osób. 25 tys. matek przebywa na trzyletnich urlopach wychowawczych.

Ulubionym tematem, przewijającym się przez liczne zebrania są przerosty administracji. W ponad 800 badanych krakowskich przedsiębiorstwach na 385 tys. zatrudnionych 58 tys. zajmuje się administracją, a 105 tys. w procesie produkcyjnym uczestniczy tylko pośrednio.

Robotnicy uważają, że zbyt dużo ludzi „nudzi się po biurach”, dyrektorzy twierdzą, że liczna administracja jest niezbędna z powodu wymagań rozbudowanej sprawozdawczości. Rzeczywiście, anormalna od lat sytuacja sprawia, iż utrzymujemy potężne zastępy zaopatrzeniowców, którzy parają się sprawami do załatwienia w zwykłych warunkach przy pomocy telefonu i telexu.

Podobnie z księgowymi. Całe ich hufce czuwają nad finansami przedsiębiorstw, choć wiele czynności związanych z prowadzeniem rachunkowości można zmechanizować. Reforma dopuszcza sytuację, gdy pieniądze zaszczędzone przez zwolnienie etatu w administracji dzielą się między pozostały personel działu. Z możliwości tych korzysta się nader rzadko z przyczyn — sądzą — psychologicznych. Im liczniejszy zespół tym ważniejszy szef; biura pracują w uświęconym tradycją rytmie, trzeba mieć czas na wypad do zakładowego bufetu, plotki z koleżanką z rachuby, telefon do przedszkola stąd obawy przed zwiększoną intensywnością pracy.

W psychice i przyzwyczajeniach trzeba też szukać powodów niewielkiego zainteresowania urzędników przejściem do pracy w produkcji, jeśli nawet taka zmiana kwalifikacji łączy się ze znaczną podwyżką zarobków. W HiL zarekawki na ubrania robocze

(Dokończenie na str. 3)

Wiersz o Krakowie

Jan Lohmann

Kleparz

jeszcze idziesz ulicą
a już wybiega naprzeciw
liże po twarzach
I chwyta na arkan zapach ogrodu
cebula pomidory koper złote renklody
fioletowe śliwki tysiąc tęczyw oczu
brzoskwinie policzki rozpieszczonych dziewcząt
co wróciły z morza pieścić
— Ach ci mężczyźni idioci
Kawonów krwawiące słońca jabłka gruszek
Junona pełna żalu i gniewem
skrytym w dojrzałych owocach
i piękna Helena

niska rozłożysta o piersiach wysokich
— Kce paniusia prawdziwe
brązowe sowy rydzy zdrowe i robaczywe
maślaki młode zimniaki seler z czarną broda
jak pop w cerkwi waga
psia buda z twarzą ludożercy w mięsie
w zastęglej krwi i wśród pomordowanych kur
spętane kurczaki o wystraszonych oczach

królik
wylinały blondyn w kamizelce bez marynarki
z warsztatem do ostrzenia noży
kaczany kukurydzy drobne cierpkie derenie
pieści kalafiorów szerniałe słoneczniki
stare serce chciwe z naręczem omdlałych

kwiatów
ktoś cię publicznie i bez wstydu zwodzi
piórko sroczę kobialka białe jajka
wspomnienia uladzone pamięć

Meglery z brudnymi palcami węże chrzanu
czerwona papryka
kapusta na ladzie o zielonych karbowanych
głowach słodkie

grzeszne słowa głowa przy głowie
zmysły kąpią się w przywiezionej na rzeź

przrodzie
— Maselko maselko w oselkach świeżutkie
syry białe

— Dać jak daję Widzicie go Lajkonik
Podskakiewicz

— Odydź odydź ode mnie pókim dobra
— Jedz skarbie

Dziecko z gruszką i obok pod narasolem
słodkooka Zuzanna

o profilu owcy oddaje się starcom
Wezmą ją w cukrowym grochu Placą za nią
Kosz ściętych głów białych kosz kolorowych

Poprzerzynany
na pół fiolet głowy W głowę wbity nóż

Raki w pokrzywach bagnonamole doniczki
druciana klatka

fruującego jeszcze ptaka bratki ze łzami
w oczach

ziemia dla kwiatów kopczyk kamieni
do rzucania we wrogów

miotły z żarnowca lubczyk mary sennie
żary miłowania

naparem tych ziół nasącz siodło miłowanego

Obraz z małymi obrazkami co dzień rano
wernisaz



Zapomniane dzieje małego fortu

W bezchmurny dzień, pasażer samolotu lecącego z Warszawy do Krakowa w chwili, gdy maszyna znajdzie się na pasie podejścia lotniska w Balicach, może zauważyć dwie duże plamy starodrzewia o charakterze parkowym, rzucone jak gdyby od niechcenia na zlotopomarańczową szachownicę pól pomiędzy Węgrzcami a Zielonkami. W kierunku pagórka o łagodnie opadających zboczach prowadzi serpentyna, wijąca się wśród sadów i pól uprawnych. Wieńczący go zagajnik kryje w sobie stary austriacki fort 45a „Bibice”.

Powstał on w latach 1894–95, w pierwszej fazie rozbudowy trzeciego pierścienia fortyfikacji, jako ogniwo V Obszaru Warownego. Grupa Warowna, przynależna do fortu 45 w Zielonkach, była najbardziej wysuniętą w strefę nadgraniczną. Wschodnią flankę grupy fortu 45 „Zielonki” należało zabezpieczyć przede wszystkim od strony Traktu Warszawskiego — drogi, którą potencjalnie mógł wkroczyć nieprzyjaciel. Nie wystarczył już istniejący, ogromny fort artyleryjski 47 „Łysa Góra”. Tuż obok niego powstał główny, wielki fort pancerny 47a „Węgrzce”, zaś nieco dalej na zachód od niego, mniejszy fort 45a „Bibice”, wspierający fort 45, ośrodek grupy. Był on bliźniaczo podobny do fortu 44a „Pękowice” z grupy fortu „Tonie” i 48a „Mistrzejowice” z grupy fortu „Batołowe”. Między polem grupy Zielonek wypełniło 5 baterii artylerii fortecznej, umieszczonych poza linią fortów, przy dodatkowej drodze rokadowej, wspieranych aż... siedmioma szafkami piechoty. Takie nagromadzenie dzieł fortyfikacyjnych spowodowało, że odległości pomiędzy nimi są niewielkie, np. pomiędzy fortem 45 „Zielonki” a fortem 45a „Bibice” odległość ta wynosi... niecałe 2 km.

Fort 45a jest typowym przykładem małego fortu pancernego w swej wczesnej, symetrycznej odmianie. Jest obiektem dwukondygnacyjnym, konstrukcji ceglano-betonowej.

W okresie I wojny światowej fort 45a „Bibice” nie wszedł do bezpośredniej walki, po wojnie, pozostając dalej w administracji wojska stanowił element tzw. „Obozu Warownego Kraków” — dowodzonego przez płk. Gwelsianiego. W 1938 roku fort został poddany remontowi generalnemu wraz z 4 wieżami artyleryjskimi „Skody”, prace remontowe były wykonywane między innymi przez pra-

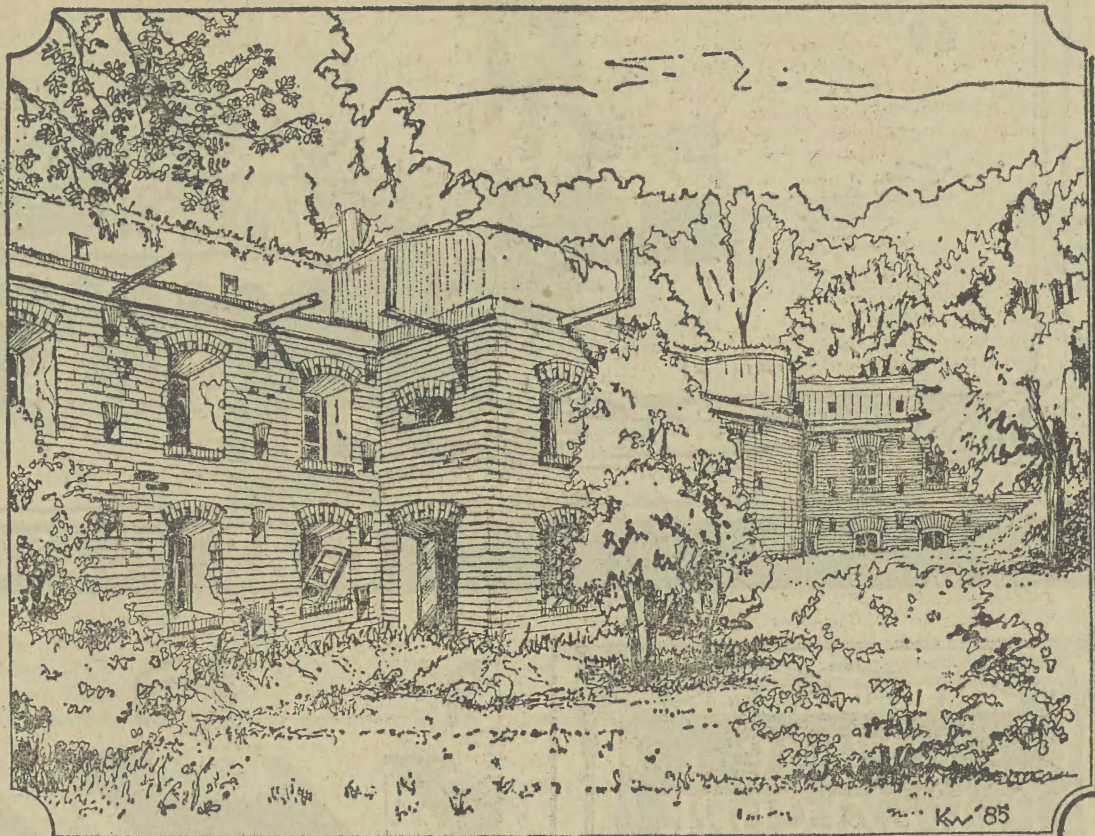
cowników Warsztatów Parku Artyleryjskiego przy ulicy Rakowickiej. Aczkolwiek przestarzałe w 1939 roku, forty austriackie zostały w przededniu wojny obsadzone na łuku od Winnicy po Węgrzce dwoma batalionami Przysposobienia Wojskowego. Psychologiczne oddziaływanie Twierdzy musiało być jednak duże w tych pierwszych wrześniowych dniach 1939 roku, skoro wobec silnych ataków niemieckich od południa i północy, brak było silnego uderzenia wprost z zachodu na Kraków. Nocą 4/5 września płk Gwelsiani przekazuje obronę pierścienia grupie fortecznej płk. Kłaczynskiego. Rano obsadzono forty od Skali po Węgrzce. Cały czas toczyły się potyczki z armią niemiecką, której jednak nie udało się przejąć przez pierścień polskiej obrony. Skromna rola poaustriackich umocnień pozwoliła na opóźnienie działań nieprzyjaciela i dała czas i osłonę na wycofanie się Armii Kraków wraz ze sztabem w kierunku Brzeska. Po wypełnieniu zadania oddziały forteczne wycofały się, demontując uprzednio zamki armat M94 Skody. Okupant zajmując Kraków, obsadził forty, szybko jednak zrezygnował z ich użytkowania, pozostawiając je puste, tylko pod ochroną stróżów.

W tym okresie fort 45a był początkowo obsadzony przez Wehrmacht, później zaś użytkowany jako koszarzy niemieckiej Służby Budowlanej.

Sytuacja na frontach II wojny światowej zmieniła się, zaś jej konsekwencją był stosunek Niemców do poaustriackich fortów. W 1941 Trzecia Rzesza odczuwała braki materiałów dla produkcji wojennej, zaś forty zdawały się nie przedstawiać sobą żadnych wartości, stąd decyzja o wysadzeniu wież artyleryjskich i ograbieniu fortu z elementów pancernych.

Dni 7–10 września 1941 roku stały się dla fortu 45a „Bibice” początkiem tragedii, która trwając do dnia dzisiejszego, doprowadziła obiekt do ruiny.

W tych dniach bowiem podjęto uporczywe działania mające na celu wysadzenie wież artyleryjskich. Jednak solidna robota i granitowe podstawy wielokrotnie opierały się ekrazytowi. W końcu jednak uległy. Fort 45a przez długi czas był niemy świadkiem morderczej pracy Żydów, przywożonych z obozu w Płaszowie, zmuszonych do pracy ponad siły przy demontowaniu okiennic i drzwi pancernych, elementów wież pancernych oraz innych elementów wyposażenia fortu.



Ze względu na szybko zmieniającą się sytuację na froncie, Niemcy zaczęli doceniać wartości fortyfikacji poaustriackich. Najpierw, w 1944 roku, po prowizorycznym zabezpieczeniu fortu zorganizowano w nim szpital lub składnicę leków, później doceniono także ziemne fortyfikacje tej grupy warownej. Wykorzystano je jako gniazda baterii przeciwlotniczych, w tym groźnych armat 88 Flak.

Z uwagi na zbliżające się siły Armii Czerwonej, Niemcy ponownie zainteresowali się wartościami militarnymi fortów dawnej Twierdzy Kraków, zainteresowanie to dotyczyło również fortu 45a. Niemcy starali się ocenić ich wartość i przygotować je do ewentualnej obrony. Atak Armii Czerwonej w dniu 17 stycznia był dla nich zaskoczeniem, niemniej próbowali zorganizować obronę w oparciu o niektóre dzieła obronne III pierścienia d. Twierdzy Kraków. Mimo że fort 45a „Bibice” ogołocony z wyposażenia, wciąż był groźny.

Po zakończeniu II wojny światowej fort podlegał administracji wojskowej. Następnie fort wydzierżawiony został władzom cywilnym, przez pewien czas zamieszkiwały w nim 4 rodziny.

Na skutek prowizorycznego zabezpieczenia studni (barbet) po wysadzonych wieżach pancernych, fort uległ zawilgoceniu. Uległy uszkodzeniu warstwy nośne stropu, powodując jego zapadanie się.

Fort posiadał różnych gospodarzy (w tym także PZU, którego pracownicy posiadają działki w obrębie równi ogniowej fortu). Kolejni właściciele, z sobie tylko wiadomymi względów, wycieli podciągi stropowe, które opadając utworzyły malownicze ruiny w parterowych pomieszczeniach żołnierskich.

Wysuwano różne propozycje adaptacji tego obiektu np: ze względu na bardzo dobrą wodę w głębinowej studni, znajdującej się w kaponierze koszar — proponowano założenie wytwórni wód gazowych. Jednak wszystkie te projekty pozostały jedynie w zamyśle różnych niedoszłych inwestorów. Podczas, gdy rozmyślano nad jego dalszymi losami nasi przedsiębiorczy rodacy wyszabrowali z fortu wszystko co tylko dało się wynieść i co mogło się przydać... łącznie ze stolarką okienną i drzwiową.

Tragedia, która rozpoczęła się w latach okupacji, wysadzeniem i demontażem wież, poprzez walki, które toczyły się na jego wałach do dewastacji i braku jakiegokolwiek opieki w ostatnich latach doprowadziły mały pancerny fort, nie kwestionowany zabytek architektury i techniki do ruiny.

JADWIGA ŚRODULSKA-WIELGUS

KRZYSZTOF WIELGUS



...ciąg dalszy

Socyalista i kinematograf

BYŁ TUTKARZEM

Na karty historii kinematografii Józef Kleinberger wkroczył jako zamożny właściciel sklepu z zegarami przy ul. Stradom, człowiek już dojrzały, czterdziestoletni. Wniknięcie w życie Józefa Kleinbergera pozwala na nazwanie jego kariery niemal „amerykańską”. Ten człowiek wywodzący się z żydowskiej biedoty, z robotnika przekształcił się w bogatego kupca. Jaką drogą? Nie można dziś, z racji niewielkiej ilości zachowanych dokumentów, odtworzyć wszystkich okoliczności tej kariery, ale jest w życiu Kleinbergera bardzo interesujący, czerwony ślad. Okazało się, że pojawiający się w opracowaniach dotyczących historii ruchu socjalistycznego w Krakowie robotnik, działacz Józef Kleinberger i właściciel „Cyрку Edison” to ta sama osoba.

W dwa dni po śmierci Kleinbergera, 6 lutego 1911 r. obszernie wspomnienie o nim zamieszcza socjalistyczny organ PPSD „Naprzód”:

„Była to postać znana w Krakowie, a dawniej także popularna wśród zorganizowanych robotników, Ułomny, chodzący z kuli rozpoczął jako zwykły robotnik, skończył jako człowieka bardzo majątny. Był on z zawodu robotnikiem tutkarskim. Pracował przy jednym warsztacie z ś.p. tow. Antonim Biełkowskim i razem z nim wstąpił do partii socjalno-demokratycznej z chwilą, gdy w r. 1891 została w Krakowie założona organizacja partyjna. Brał czynny udział w życiu partyjnym, wybrany z końcem 1893 skarbnikiem krakowskiego komitetu partyjnego i corocznie wybierany ponownie, pełnił tę funkcję do roku 1900”.

Zaliczyć trzeba Kleinbergera do pionierów partii socjalistycznej w Krakowie. Człowiek, który przyciągał go do ruchu robotniczego — Antoni Biełkowski — wchodził w skład pierwszego krakowskiego komitetu partyjnego w 1891 r. Nazwisko Kleinbergera odnajdujemy wśród organizatorów wieców i pochodów pierwszomajowych w 1894 i 1895 r. Wraz z Ignacym Daszyńskim pertraktuje w sprawie organizacji obchodów robotniczego święta z Dyrekcją Policji. Wiadomo także, że przeciwstawiał się tendencjom separatystycznym ujawnianym przez niektórych żydowskich działaczy, dążących do utworzenia odrębnej partii. Był jednym z najbliższych współpracowników i stronników Ignacego Daszyńskiego.

SKARBNIK PARTII

Znany jest udział Kleinbergera w tworzeniu, na wzór socjalistycznej „Sily”, organizacji „Brüderlichkeit” (Stowarzyszenie Kształcące dla Robotników, Robotnik i Pomocników Handlowych) aktyw-

nej w środowisku żydowskich robotników. Przez dwie kadencje przewodniczył jej pracom w Krakowie.

„Naprzód” przypomina zasługi Kleinbergera w rozwoju socjalistycznej prasy:

„W owych czasach „Naprzód” jeszcze nie był dziennikiem, lecz z początku dwutygodnikiem, później tygodnikiem i fundusz jego administrowane były razem z funduszem agitacyjnym partii, a więc tow. Kleinberger prowadził w owe lata i kasę „Naprzodu”. Były to lata nieustannych prześladowań, rewizji, aresztowań, procesów, które sypały się gradem na ruch robotniczy, nieraz socjalista musiał posiedzieć w kowie. J. Kleinbergera ten los nie ominął, miał w swoim mieszkaniu przy ul. Szewskiej, naprzeciwko ówczesnego lokalu „Naprzodu” niejednokrotnie rewizje policyjne, które szukały już to skonfiskowanych odezw, już to przyrzędu hektograficznego i posiedział też czasem i w kowie, zwłaszcza skazany był za zbieranie na zgromadzeniach ludowych składek na fundusz partyjny. Kleinberger pracował w partii w najcięższych czasach obojętnie i ofiarnie, licząc jej oddając usługi na stanowisku kasyera partyjnego. Z czasem porzucił zawód robotnika i wziął się do interesów, które mu się wiodły i odsunął się od funkcji partyjnych, ale pozostał sympatykiem, i popierał partię życzliwie i uczynnie”.

TOWARZYSZ SYMPATYK

Od roku 1900 nie znajdujemy już jego nazwiska wśród socjalistycznych aktywistów. Na czym polegała jego więź z ruchem robotniczym? W archiwach policyjnych są liczne wzmianki o odbywających się w „Cyрку Edison” zgromadzeniach robotników żydowskich. Wspominają o wiecach socjalistycznych w salach zarządzanych przez Kleinbergera wybitni działacze: Daszyński, Drobner, Bobrowski, Klemensiewicz. Musiał więc w opinii władz pozostać socjalistą i choć dokumenty „Cyрку Edison” zachowane w zespole archiwalnym Dyrekcji Policji nie zawierają bezpośrednich wzmianek o kłopotach, jakie miałyby z racji swoich powiązań mieć jako właściciel „Cyрку Edison”, to socjalistyczny rodowód rzuca pewne światło na bezwzględność z jaką władze, sprzymierzone przeciwieństwem zwalczanymi przez socjalistów, stanczykami, zlikwidowały przejęte przez spadkobierców i współpracowników Kleinbergera przedsiębiorstwo kinematograficzne po wyświeetleniu „Notre Dame”. Fakt wyświeetlenia tego antyklerykalnego w niektórych wariantach filmu, był wówczas dowodem odwagi. O ile wiadomo film Alberta Capellana wyreżyżowany we Francji na podstawie powieści W. Hugo, po-

za Krakowem nie był wyświetlany w żadnym polskim mieście.

SOJUSZNIKI KINA

Trudno udowodnić, że Kleinberger zakładał pierwsze w Krakowie stałe kino ze względu na swe przekonania ideowe, czy też z myślą o prowadzeniu poprzez kino działalności politycznej. Znamienny jest jednak częsty związek polskich pionierów kinematografii z ruchem socjalistycznym. Propagator idei „żywych obrazów”, warszawski pedagog, autor prac popularnonaukowych Maksymilian Heilpern był jednym z pierwszych polskich socjalistów, zesłanym za działalność na Syberię w 1878 r. Założyciel pierwszego kina w Rzeszowie inż. Edmund Libański, znany konstruktor (m. in. samolotów) był cenionym działaczem PPSD, redaktorem socjalistycznej prasy, tłumaczem postępowej literatury m. in. „Tłaczcy” G. Hauptmanna.

Faktem jest, że ludzie ze środowisk postępowych trafnie przewidzieli i wzrost siły kina i tkwiące w nim możliwości kształtowania opinii. Warto też przypomnieć, że krakowski „Naprzód” organ socjalistów, bardzo często reklamował seanse filmowe „Cyрку Edison”. Znany historyk filmu Charles Ford pisząc o stosunku różnych środowisk do kina na początku wieku podkreślał, że „w porównaniu z prawdziwym załosem słów uznania i zrozumienia ze strony środowiska socjalistycznego, hierarchia i katolicy przez wiele lat nie mogli się wyka-

POZOSTAWIŁ ŻAL

Pośmiertne wspomnienie w „Naprzodzie” opisuje także okoliczności śmierci naszego bohatera:

„W młodości przeżył grzelić w nodze i stąd pozostało jego kalectwo. Zdawało się, że ślady tej choroby zupełnie przeminęły i niktby u tego otyłego, wesołego człowieka nie podejrzewał suchoty. Tymczasem przed kilku miesiącami objawiła się u niego gruźlica krtani. Odłaził leczenie do wiośni, pracował jak zwykle. W niedzielę wieczorem, po powrocie z kawiarni do domu zmarł nagle na apopleksję, w swoim mieszkaniu ok. godziny 9 wieczorem. Pozostawił wdowę (Amelię z Reichmanów, znaną i cenioną nauczycielkę) oraz dzieci z pierwszego małżeństwa. (...) Wśród towarzyszy partyjnych pozostał po sobie dobre wspomnienie”.

Następnego dnia „Naprzód” dodał: „W pogrzebie który odbył się dziś w południe wzięli udział liczni towarzysze. Pochowany został na żydowskim cmentarzu w Krakowie. Zgon jego wywołał szczerzy żal u licznych osób, którym ten uczynny człowiek wyświadczył różne przysługi”.

ANDRZEJ URBĄCZYK

P.S. Cenne informacje o socjalistycznym epizodzie biografii „Władcy kinematograficznego imperium” uzyskałem dzięki życzliwości prof. Feliksa Tycha i p. Alicji Pacholczykowej z redakcji Słownika Biograficznego Działaczy Polskiego Ruchu Robotniczego, a w dotarciu do źródeł pomógł mi, niezawodny w takich sytuacjach, p. Mieczysław Zajac z Biblioteki Jagiellońskiej.

Byłbym wdzięczny ewentualnym posiadaczom dołączających informacji o działalności Józefa Kleinbergera za kontakt ze mną, przygotowuję bowiem prace o najstarszych filmach o Krakowie, w której poczesne miejsce zajmie biografia inicjatora filmowego życia w naszym mieście.

A.U.

(Dokończenie ze str. 1 mag.)

zmieniło 700 osób, sukcesy odnotowało kilka innych przedsiębiorstw, ale niepowodzeń w próbach poprawy struktury zatrudnienia jest znacznie więcej.

KUSZĄCY MIT FIRMY POLONIJEJ

Niewątpliwie sporo racji tkwi w pretensjach pod adresem eksporterów budowlanych. Za granicą pracuje 12 tys. krakowian. Najgorsze, że po powrocie z kontraktów gdzie, licząc dolary po kursie szwarcplacu, zarabiali krocie unikają krajowej roboty za „marne” pieniądze i tylko patrzą, by znów wyjechać do drugiego, a nawet niechby i pierwszego obszaru płatniczego. W USA za dobrego dyrektora trzeba zapłacić kilkanaście milionów dolarów odstępnego. Jego polski kolega z radością godzi się zamienić eksponowaną funkcję na kieszonką posadkę, byle płatną w obcej walucie.

Kolejny zarzut współgra ze słowami piosenki Jana Pietrzaka: *bo wszystkiemu są winne badylarze, butliki i firmy polonijskie*. W krakowskim rzemiośle pracuje 21 tys. osób. Przedsiębiorstwa zagraniczne zatrudniają 2,5 tys. i nie wykorzystują limitu ustalonego dla nich na 3,6 tys. etatów. To mniej niż 1 proc. wszystkich pracowników gospodarki społecznej.

Opowiadanie o ruinującej krakowski rynek pracy dywersyjnej robocie polonijskiego biznesu można śmiało włożyć między bajki.

WOJNA NA PIENIĄDZE

Kiedy już dyrektor, tłumaczący trudności kadrowe swojej firmie wyżali się na „saksy”, kapitalistów z zagranicy, przywaciarzy krajowych, wypała z najostrzejszego działu: tracę robotników, ponieważ inni mogą płacić dużo więcej. Gdzież są ci dobrzy wujkowie? Najlepiej można zarobić w przedsiębiorstwach, które wprowadziły zakładowy system plac. Niezłe wynagradzają niektóre spółdzielnie, oferując np. murarzom i 30 tys. zł miesięcznie wobec 18 tys. proponowanych przez gospodarkę komunalną.

Mamienie pieniędzmi nie wpływa jednak bezpośrednio na sytuację kadrową, ludzi przecież od zarobkowych przetargów nie przybędzie. Finansowa rywalizacja wymusza jedynie ciągły ruch wielotyśnej rzeszy. Spryciarze poprzez umiejętne zmiany chlebobawców błyskawicznie windują swoje pensje o kilka tysięcy złotych. Statystycznie, co piąty pracownik gospodarki społecznej zmienia raz w roku „barwy klubowe”. Jest to podrób po błędnym kole. Tysiące ludzi „na wypowiedzeniu”, poszukujących nieustannie „młodu”, przyzwyczajających się do wciąż nowego otoczenia. Karuzela, która szkodzi wydajności pracy.

Zdarzają się prawdziwe paradoksy: doświadczony pracownik domaga się 1000 zł podwyżki. Nie dostaje, więc się zwalnia. Jego stanowisko obejmuje żółtodziób od razu z pensją o... 2 tys. zł wyżej od placu poprzednika. Gdzie tu logika? Ano, gdyby dyrektor dał więcej pieniędzy „staremu” natychmiast identyczne żądania zgłosiliby koledzy prze-

...zatrudni natychmiast...

szeregowanego, a tak zawsze może wytłumaczyć, że musiał zaoferować większą zarobki, gdyż inaczej nikt by się na wakant nie skusił.

JEDEN ROBI JAK SIĘ PATRZY...

...drugi patrzy jak się robi. Jedną z najważniejszych przyczyn obecnej sytuacji w zatrudnieniu jest zatrudnianie niską wydajnością pracy. Teza, że ludzie nie wysilają się, ponieważ im się nie chce lub nie czują odpowiedniej motywacji materialnej wydaje się mocno uproszczona. Wydajność zależy przecież od uzbrojenia pracy — łopata nie przerzuci tyle piachu, ile zgarnie spychacz. Do dobrej roboty zniechęca brak przekonania o pożytkach z niej płynących, utrudnia zła organizacja, demoralizuje nierytmiczne zaopatrzenie w surowce i części zamienne. Wyliczono, że ogromny ostatnio wzrost ilości godzin nadliczbowych wynika przede wszystkim właśnie z tych braków. Podupada dyscyplina. Gdzieś podział się autorytet dawnych majstrów? Kierownicy tolerują obiboków i pijaków wychodzących z założenia, że lepszy bumelant, zaglądnący od czasu do czasu do fabryki niż nikt. Nadmierny liberalizm rodzi poczucie bezkarności. Podczas zimowej narady krakowskich kadrowców mówiono o nagminnym niewypisywaniu do dowodów osobistych adnotacji o zwolnieniu dyscyplinarnym, a przecież kto, mimo wezwania, nie dopełni tej formalności winien być ukarany przez kolegium ds. wykroczeń.

W 1984 r. zanotowano prawie 9 tys. przypadków porzucenia pracy.

Za daleko posunęła się specjalizacja zawodowa. Spis oficjalnych nazw uprawianych w Polsce fachów jest grubą księgą. Tynkarz nie pomoże zbrojowi, zbrojarczy nie zastąpi cieśli. W kraju. Podczas zagranicznego kontraktu nikt nie zważa na swa widniejącą w angażu specjalność, betoniarz spawacze zasiadają za kierownicą koparki.

LECZENIE CHOROGE Z UROJENIA

Pacjent, krakowska gospodarka, narzeka na brak 20 tys. „krwinek”. Choroba ma w dużej mierze charakter urojony, ale tak czy inaczej wymaga leczenia. Spróbujmy pokusić się o wypisanie recepty...

— powszechne wprowadzenie prawdziwych motywacyjnych systemów plac; należy przy tym dążyć, by dobry fachowiec zarobił równie dobrze wszędzie,

bez względu na przypadkową często sytuację materialną przedsiębiorstwa;

— poprawa organizacji pracy; w HiL funkcjonowanie poszczególnych wydziałów ocenia zespół młodych specjalistów, zwany „brygadą tygrysa”; sformułowane przez nich wnioski mogą udoskonalić strukturę organizacyjną Huty, zrationalizować zatrudnienie, o ile oczywiście ktoś zechce z tych sporządzeń skorzystać. W każdym razie świeże spojrzenie z zewnątrz bywa bardzo przydatne;

— ograniczenie fluktuacji; nie tylko przez modyfikację sposobów wynagradzania; trzeba również szukać niekonwencjonalnych rozwiązań; może zamiast rozplywających się dziś bez śladu w domowych budżetach dodatków stażowych, nagród jubileuszowych, „czternastek” itp. premiować ludzi, którzy przepracowali 10, 20, 30 lat w jednym przedsiębiorstwie jednorazową, ale bardzo wysoką sumą, wystarczającą np. na kupno samochodu; albo inaczej: fundować co 5 lat bezpłatne wczasy nad Morzem Czarnym;

— reforma musi preferować firmy racjonalizujące zatrudnienie, wykonanie tej samej pracy mniejszą liczbą rąk i głów; zbyt łatwo uzyskać dziś ulgi, nadzwyczajne przywileje, by opłacało się zwiększać zyski racjonalizując zatrudnienie; zresztą siła robocza jest w stosunku do ogółu kosztów ponoszonych przez przedsiębiorstwa tania jak barszcz, np. w cenie kureczaka ledwie parę złotych to koszty robocizny; może warto zwiększyć podatek od plac lub lepiej: od pracownika; zamiast forsować podatki „bezosobowe” np. dochodowy; winno to skutecznie wykorzystać wspomniany „odruch zaopatrzeniowca” i zwyczaj chomików;

— uniwersalizacja zawodowa;

— Proponujemy rozwijanie szkolenia wewnątrz-zakładowego — mówi dyr. Wanat — niech ludzie zdobywają nowe, następne zawody, niech to będzie sowa wynagradzane. Zamiast zatrudniać dwóch fachowców: tynkarza i betoniarza, wystarczyłby jeden, kojarzący te dwie umiejętności. Skończyłoby się wylegiwanie zimą i inkasowanie „mrozowego”;

— postęp techniczny; upowszechnianie nowych technologii i maszyn jest jedną z głównych przyczyn bezrobocia na Zachodzie; nam na razie zalew nowoczesności nie grozi, ale wcześniej czy później auto-

maty będą musiały przejąć przynajmniej najuczciwszą część czynności, których nikt już dzisiaj nie kwapi się wykonywać.

Są przykłady pozytywne. MERA KFAP produkowała wymagające dużego nakładu pracy Programowane Stacje Przetwarzania Danych. Ponieważ, jak powiada dyr. Adam Peszko, w Krakowie łatwiej o 10 elektroników niż o pół ślusarza, Fabryka zaczęła wytwarzać nowe mini-komputery, o wiele mniej pracochłonne w obróbce mechanicznej.

ZATRUDNIENIA CZY UTRUDNIENIA?

Czy lekarzem gospodarki może zostać Wydział Zatrudnienia UM? Dzierży silną broń: obowiązkowe pośrednictwo pracy. Każda zgłaszana przez przedsiębiorstwa oferta musi przejść przez urzędnicze biurko.

Czy oręż spełnia pokładane w nim nadzieje? Czy Wydział prowadzi realną politykę kadrową w województwie czy ogranicza się do rejestrowania sygnalizowanych potrzeb?

— Nie stać nas na poważną analizę racjonalności zatrudnienia — mówi dyr. Wanat — przede wszystkim kadrowo, potrzeba do tego licznych dobrych fachowców i mnóstwo czasu.

Prezydencka służba zatrudnieniowa musi wierzyć zatem na słowo, że wakaty mają swe uzasadnienie. Owszem, obowiązkowe pośrednictwo daje nieco lepszą orientację, dyscyplinuje nieco pracodawców, ale szef Wydziału przyznaje, że panuje jako tako jedynie nad losami absolwentów szkół. O rozsądnym sterowaniu lawiną ludzi zmieniających pracę nie ma co marzyć.

UM stara się dobrze wypełniać swe powinności informacyjne i doradcze. Żywi wiele pretensji pod adresem dyrekcji przedsiębiorstw i instytucji. Przede wszystkim o to, że nie wykorzystują własnych możliwości ograniczenia fluktuacji i złagodzenia braków kadrowych. Znakomitą wymówką są właśnie ogłoszenia w rubryce „pracownicy poszukiwani” — daliśmy anonis, nikt nie przyszedł. Wydana przez Urząd broszura podaje 25 sposobów zapewnienia sobie odpowiedniej liczebności załogi. Dopełro ich wyczerpanie „upoważnia do stwierdzenia, że w danym zakładzie bariera hamująca produkcję jest brak kadry”.

— Wydziałem „utrudnienia” nazywają nas ci — twierdzi dyr. Wanat — którzy sami nie nie robią, by sobie pomóc.

Co sądzić o narzekaniach, iż „malo nas do pieczenia chleba” jeżeli 4 tys. ludzi pozwolono na urlopy bezpłatne.

JUŻ NIEDŁUGO XXI WIEK

Zakończ ten tekst danymi, których chyba nie powinno się dziś ujawniać. Według prognoz, zasoby siły roboczej w 1990 r. wyniosą w Krakowskim 607 tys. osób, a w pięć lat później aż 626 tys.

Czyby kiedyś nie robota człowieka, lecz człowiek miał szukać roboty? Niewiarygodne.

ADAM RYMONT

Drugi po Józefie Dietlu prezydent miasta Krakowa doby autonomicznej w latach 1874—1881 — Mikołaj Zybkiewicz sylwetkę jego przypominało „Echo Krakowa” w cyklu portrety prezydentów Krakowa) zmarł w wieku 64 lat 16 maja 1887 r.

Na drugi dzień po jego śmierci, we wtorek 17 maja zebrała się Rada Miejska krakowska, by uczcić pamięć zmarłego b. prezydenta, posła do sejmiku galicyjskiego, deputowanego do Rady Państwa, członka Akademii Umiejętności i marszałka krajowego. Na posiedzeniu tym ówczesny prezydent dr Słachetkowski zwrócił się do radców z propozycją, by po grzeb Zybkiewicza odbył się na koszt miasta. Radca miejski Walery Rzewuski wystąpił zaś z wnioskiem by Kraków uczcił zasługi byłego prezydenta skromnym pomnikiem postawionym przed Magistratem „Koszta tegoż nie mają przekraczać kwoty 2.100 złr. Wszystkie roboty będą wykonane w Krakowie, najdalej do końca września 1887 r. (...) Fundusz na pokrycie tego wydatku obmyśli Sekcja skarbową” — czytamy w uchwale (krótkiej i zwięzłej), którą Rada przyjęła. A na posiedzeniu 5 września tegoż roku wnioskodawca, Walery Rzewuski zgłosił, że pomnik jest gotowy.

Odsłonięcie popiersia Mikołaja Zybkiewicza, według projektu Walerego Gądomskiego, profesora Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie, odlanego z brązu przez krakowskiego majstra brązowniczego Franciszka Kopaczynskiego, nastąpiło 18 września 1887 r. Cały pomnik miał 4,5 m wysokości, samo popiersie 1,17 m, koszt ogólny nie przekroczył 2000 złr., a cały pomnik wykonano w 3 miesiące.

Z okazji odsłonięcia pomnika rozdawano medal pamiątkowy, na którym z jednej strony wryta była głowa Zybkiewicza z datą urodzin i śmierci, a na drugiej napis „Nie dla siebie, wszystko dla Ojczyzny”.

W trzy lata później z inicjatywy Józefa Muczkowskiego, znanego krakowskiego sędziego, historyka i kolekcjonera dzieł sztuki, nadano jeszcze jednej z ulic Krakowa imię M. Zybkiewicza.

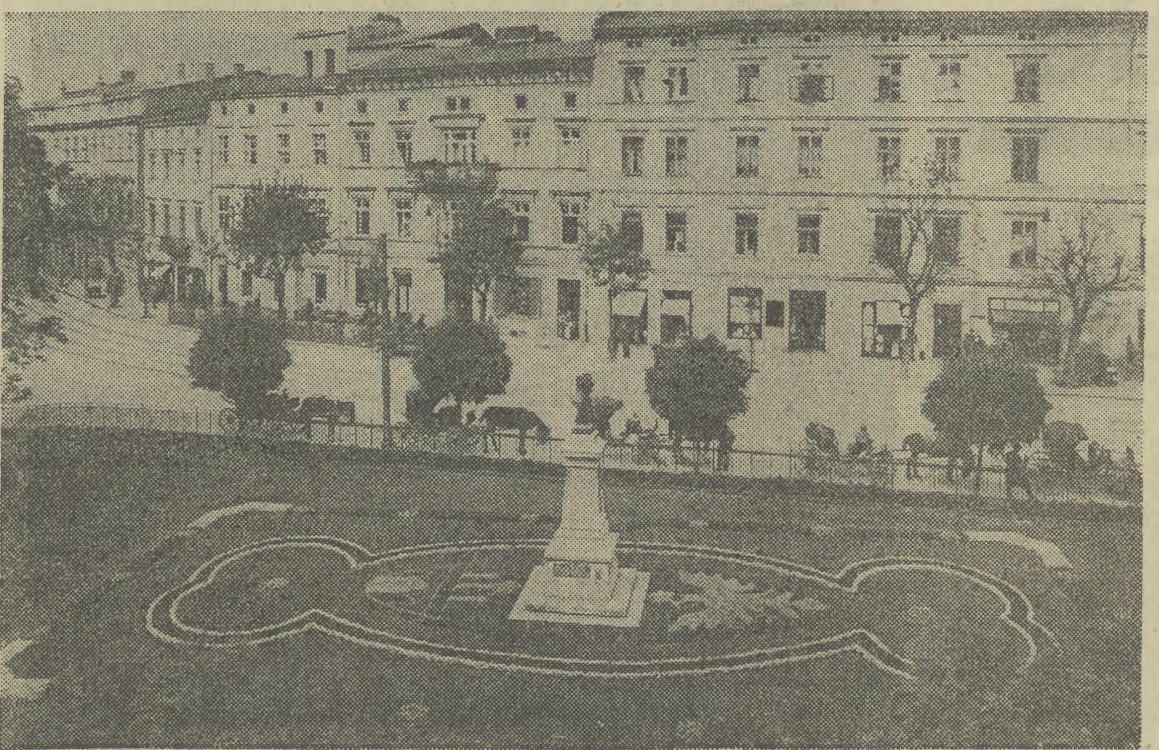
Niemal dokładnie w 67 rocznicę odsłonięcia pomnika, 29 września 1954 r. uchwałą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie pomnik M. Zybkiewicza został usunięty. Przez blisko 30 lat był na szczęście przechowywany w Urzędzie Miasta.

Dwa lata wcześniej zmieniono nazwę ulicy Zybkiewicza na Bitwy pod Lenino.

W 1977 r. uchwałą Rady Narodowej m. Krakowa z 24 października imię Mikołaja Zybkiewicza nadano innej ulicy w Śródmieściu, przecznicy z ul. Kamiennej, która jednak — na skutek budowy w tym miejscu ważnego węzła komunikacyjnego — po 3 latach przestała istnieć. W roku 1980 Rada Narodowa postanowiła nadwisiańskim bulwom na ciągu rekreacyjno-spacerownym nadać imiona zasłużonych prezydentów. I tak, bulwar na lewym brzegu Wisły, na odcinku od mostu Grunwaldzkiego do mostu im. Tadeusza Kościuszki nosi imię Mikołaja Zybkiewicza, a sąsiedni między mostem Dębnickim i Grunwaldzkim imię Juliusza Leo.

W listopadzie 1982 r. krakowska prasa podjęła sprawę pomnika Zybkiewicza. Wtedy to Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miasta przekazał popiersie Muzeum Historycznemu do konserwacji. Pracy tej podjął się artysta rzeźbiarz Antoni Kostrzewa. A 31 marca ub. r. Rada Narodowa m. Krakowa pod przewodnictwem Apolinarego Kozuba podjęła uchwałę o przywróceniu pomnika na dawne miejsce przed gmachem Urzędu Miasta w rocznicę (najbliższą) śmierci zasłużonego prezydenta, bądź w

Prezydent Zybkiewicz powraca przed magistrat



Skwer przed Magistratem na pl. Wszystkich Świętych (dziś pl. Wiosny Ludów) z popiersiem Mikołaja Zybkiewicza. Zdjęcie pochodzi z roku 1927. Dziś skwer ten wygląda nieco inaczej, ale już za kilka dni będzie na nim stało jak wówczas popiersie prezydenta.

Fot. Z archiwum Muzeum Historii Fotografii KTF

rocznicę odsłonięcia pierwotnego pomnika. Decyzję tę poprzedziły opinie krakowskich historyków m. in. prof. Józefa Buszki, który w historycznym wydowie wskazał, że waga domniemyanych zarzutów wysuwanych w minionych latach przeciw Zybkiewiczowi jest zbyt nikła w stosunku do wielkich, ewidentnych, do dziś służących miastu dowodów jego zasług.

Dziś już wiemy, że ponowne odsłonięcie pomnika zasłużonego prezydenta nastąpi 18 września br. Popiersie powróci na dawne miejsce.

ZA CO M. ZYBKIEWICZOWI POSTAWIONO POMNIK?

Od pierwszego dnia wyboru na prezydenta (30 czerwca 1874) Mikołaj Zybkiewicz kontynuował program porządkowania Krakowa zaprojektowany przez jego wielkiego poprzednika. Zaczął od

restauracji (dziś powiedzielibyśmy rewaloryzacji) Sukiennic. Autorem projektu ich odnowienia i zarazem kierownikiem robót, które trwały kilka lat i pochłonęły ogromne kwoty (ponad 550 tys. złr.), był młody architekt Tomasz Fryliński. Rynek krakowski odzyskał piękno, harmonię i dawną świeżość.

Za kadencji Zybkiewicza wybudowano wiele nowych szkół: przy pl. Wolnica, przy ul. Bernardyńskiej, pl. Matejki, ul. Smoleńsk, św. Marka. By realizować te i inne zamyślane prace sprowadził Zybkiewicz aż z Bydgoszczy zdolnego wykonawcę Macieja Moraczewskiego, który przez pięć lat pełnił w Krakowie funkcję dyrektora Budownictwa Miejskiego — i nie zawiódł swego protektora. Poza wielu budynkami szkolnymi, które służyły miastu do dziś, wybudował rezeńnię miejską (tę przy ul. Rzeźniczej), remizę strażacką przy obecnej ul. Wester-

platte, Szkołę Sztuk Pięknych i wiele innych. Wszystko w l. 1876—1881.

Zybkiewiczowi zawdzięczamy uporządkowanie i zasypianie starego koryta Wisły na odcinku między ul. Blich i Skałka, i założenie w tym miejscu plant Dietla. Położono wiele nowych nawierzchni ulic, placów, chodników. Za jego sprawą nastąpił rozwój budownictwa mieszkaniowego. W r. 1874 miasto przejęło Kasę Oszczędnościową, która udzielała pożyczek na dogodnych warunkach na budowę domów czynszowych. Dzięki temu wybudowano wtedy wiele kamienic, które stoją do dziś. Wielką wagę przykładał do warunków sanitarnych — dbał o oczyszczanie i budowę kanałów, a także szaleńców miejskich.

Trwały dorobek pozostawił w dziedzinie kultury. Założył Towarzystwo Muzyczne, był inicjatorem budowy teatru letniego obok Ogrodu Strzeleckiego, rozbudował stary ratusz na Kazimierzu. W czasie jego prezydentury przekazano Wł. Czartoryskiemu dawny arsenał miejski i część murów obronnych dla zbieranych kolekcji, które udośćniono zostały publiczności już w 1878 r. To Zybkiewicz wręczył Janowi Matejce (w 1878) berło jako symbol panowania w dziedzinie sztuki.

Listy zasług Zybkiewicza dla Krakowa nie sposób wyczerpać w krótkim artykule, ale warto do niej dorzucić jeszcze budowę szpitali: św. Łazarza, oo. Bonifratrów, św. Ludwika. A w ogóle rozpoczął rząd w mieście od stanowczego wymuszenia, by urzędy służyły obywatelom. Rozdzielił uprawnienia Magistratu i Rady Miejskiej, tępił biurokratyczne nawyki, z żelazną konsekwencją egzekwował odpowiedzialność i karność urzędników w sprawnym załatwianiu spraw mieszkańców.

OBYWATEL HONOROWY KRAKOWA, LWOWA, KROŚNA, KOŁOMYI

Z racji pełnionych wielu funkcji politycznych i naukowych, honorowego obywatelstwa wielu miast, ale głównie dla zasług żal po jego śmierci wyrażały tysiące ludzi różnych stanów i wyznań. Przez kilka dni trwały uroczystości żałobne w kościele Pijarów. W ostatnią drogę na cmentarz Rakowicki odprowadzał Mikołaja Zybkiewicza orszak żałobny, w którym szło ponad 200 samych duchownych różnych obrządków, kilkadziesiąt osobistości utytułowanych, a dalej rękodzielnicy, młodzież, obywatele. „Początek orszaku dochodził prawie do kościoła (Mariackiego — przyp. J. S.) obchodząc Rynek stroną północną, zachodnią, południową i wschodnią, koniec orszaku był jeszcze przy kościele XX. Pijarów. Na całej przestrzeni Rynku krakowskiego, zebrany tłum kilkunastotysięczny. (...) Wśród zapalonych latarni, obwieszanych szarfami krepowymi, poprzedzony chorągwiemi przybraniemi krepą posuwał się orszak wśród wzorowego porządku. (...) O godz. 10 uderzył cały pochód do kościoła N. P. Maryi wśród bicia dzwonów kościelnych. (...) O godz. 1.45 wyruszył orszak pogrzebowy z kościoła na cmentarz krakowski ul. Floryańską. Prowadził kondukt X. biskup Stupnicki. Tym razem trumnę ustawiono na stosie wieńców, ułożonych na umyślnie zbudowanym wozie, ciągniętym przez sześć koni, koło karawanu szli rzeźnicy z mieczami cehowymi. Wóz żałobny poprzedzał herold na koniu. Po wyjściu za bramę Floryańską, styszed się długi salwy moździerzy, które mi. Strzeleckie zegnało ś.p. Zybkiewicza aż do przejścia orszaku za ogród Strzelecki”.

Te fragmenty liczącego wiele stron opisu pogrzebu Zybkiewicza i mów pożegnałnych nad trumną cytujemy z „Kalendarza krakowskiego Józefa Czecha z 1888 r.”.

Opracowała: JOANNA SENDOR

Zebracze wesela

Epidemie straszliwych chorób pojawiały się w dawnych wiekach dość często. Niejednokrotnie ich efektem było wynudnienie miast i wsi, upadek gospodarki, zahamowanie rozwoju kwitnących obszarów. Miał i Kraków okresy klęsk epidemicznych, o których wiele pisano. Jedną z ostatnich wydarzyła się w latach 1848—1849 i choć należała do stosunkowo łagodnych — w porównaniu z podobnymi wydarzeniami np. w średniowieczu — wywołała wielki lęk.

Według badaczy epidemie cholery w roku 1849, której pierwsze oznaki miały miejsce już w roku poprzednim, wywołał masowy przemarsz wojsk rosyjskich na Węgry. Zawlokły one chorobę ze stepów azjatyckich do Europy i rychło wybuchła ona ze straszliwą siłą zwłaszcza wśród ludności uboższej. W Galicji, a także w samym Krakowie, zapadło na nią ok. 5-10 proc. ludności, z czego niemal połowa zmarła. Ówczesna medycyna nie znała skutecznych środków na tę chorobę, stąd też namnożyło się wtedy wiele dobrych rad, domowych albo i wręcz magicznych sposobów, mających jakby przed nią chronić, bądź ją leczyć.

Do stałego repertuaru należały oczywiście nabożeństwa kościelne, zbiorowe modły i uroczyste procesje, w których uczestniczyła wyleknieta ludność miast i wsi. Były jednak w użyciu bardziej „nowoczesne” sposoby. Otóż w 1849 roku krakowski „Czas” reklamował na swych łamach tzw. „łańcuszki galwaniczno-elektryczne”, wynalazek niemieckiego pochodzenia, jakoby najlepszy środek przeciwko cholercie.

Zauważono w tym czasie, że na cholere często i łatwo zapadają ludzie mało wstrzemięźliwi. „Najzdrowsi czują coś nienormalnego w trawieniu — pisał pamiętnikarz o symptomach cholery — a żarłoczniejsi statkować muszą, aby się nie przewrócić. Umysł też przy tym jest cierpiący, oziębiałość, posępność, jak przesycającym żółdkiem, tak zarówno zbytecznym ruchem ciała można rozgniewać cholere, iż gotowa wbić w nas swe drapieżne szpony. Umiarkowani i tu przez innymi mają pieruszeństwo, iż się pokus do zbytku nie lekają, a stać się dopiero dla cholery wstrzemięźliwym, to ją i tym można podrażnić. Pieklienna choroba!”

Fryderyk Hechel przytacza krążący w tym czasie po Europie wierszyk. Miał on dwie wersje, bardziej finezyjną francuską i bardziej rubaszną, niemiecką. Obie zalecały wstrzemięźliwość. Wersja niemiecka, w nie wierszowanym polskim przekładzie przestrzegała:



„Nie przepełniaj sobie trzewi,
Trzymaj nogi ciepło,
Nie zbliżaj się zbyt do Gretki
Nie dostaniesz cholery”.

Francuska wersja mówiła również o tym, aby unikać sfermentowanego wina i świeżych owoców.

Cholera jednakże najbardziej szalała wśród warstw, dla których wstrzemięźliwość była cnotą koniecznością. Szczególnie spustoszenie wywołała na Kazimierzu, gdzie w fatalnych warunkach mieszkala ludność żydowska. Wśród niej rozpowszechniła się w tym czasie pogłoska, że to Żyd — Wieczny Tułacz krąży po Europie, a zwłaszcza po Galicji i gdzie się pojawi, tam wybucha cholera. „Nosi na plecach syna, a buty ma na krzyż podkute”. Przestraszeni Żydzi kazimierscy zorganizowali warty, strzegące przed intruzem bram miejskich.

I rzeczywiście, podobno pewnego dnia od strony Podgórza miał się pojawić Żyd odpowiadający opisowi i został przepędzony. Lecz dzień później był już w mieście, co spowodowało powszechny płacz i lament. Zebrano sporą sumę pieniędzy i obdarowano go przybycia, prosząc, by odszedł i już nie wracał. Odszedł on co prawda, lecz tej samej nocy pokazały się pierwsze przypadki cholery. Siegnięto wtedy, za radą uczonych w piśmie, do magicznego sposobu, znanego co najmniej od czasów średniowiecznych.

„Wybrali Żydzi — pisze Maria Estreicherówna, opierając się na notatkach ojca, Karola — parę żebraków odrażającej brzydoty; ona była tak potworna, że on, równe monstrum, długo się wahał, mimo obiecanego wiana, nim zgodził się z nią ożenić. Wyprawiono im zaślubiny na kirkucie (cmentarz żydowski — R. K.), przy którym otrzymali mieszkanie i prawo pierwszeństwa do jałmużny przed innymi dziadami, a nikomu nie wolno było im jej odmówić. Mimo to cholera nadal grasowała”.

Po pewnym czasie choroba wygasła; niecałkowicie wszakże, gdyż jej nawrót w 1855 roku znów zebrał obfite żniwo w Krakowie, i tym razem największe na Kazimierzu. Nie mamy jednak dowodów na to, aby również tym razem stosowano przeciw cholercie magiczne, ale jakże mało skuteczne środki, w rodzaju zebraczego wesela.

c.d.n.



Kraków na starej fotografii



Spoglądając na archiwalne zdjęcie placu Matejki z 1907 r. (jeszcze bez Pomnika Grunwaldzkiego i Grobu Nieznanego Żołnierza) odczuwamy przytłaczającą szarość i pustkę tego znanego

fragmentu Krakowa, z widokiem na historyczny Barbakan. Warto jednak wiedzieć, że parę wieków wcześniej panował tu zgoła odmienny widok, a dzisiejszy pl. Matejki wraz z pobliskim Rynkiem Kleparskim stanowił centrum osobnego miasteczka handlowo-rzemieślniczego pod murami średniowiecznego Krakowa. Spełniało ono również funkcję największego przy krakowskim grodzie zajazdu. W rejestrze gospod z 1632 r. figuruje przy tym głównym placu 15 zajazdów z ogromnym zapleczem gospodarskim i stajniami dla... 2 380 koni.

(a2)



Przy jednym z pożarów w mieście naszym kilku funkcjonariuszy Magistratu, oraz członków komisji pożarnej, reprezentujących tam władzę bezpieczeństwa, nie dopuszczono do miejsca pogorzeł, przez co uniemożliwiono spełnienie przeznaczonej im czynności. Dla zapobieżenia na przyszłość podobnemu wypadkowi, Magistrat postanowił zaopatrzyć członków komisji pożarnej oraz z Magistratu czuwających podczas pożaru nad bezpieczeństwem mienia i życia mieszkańców, w metalowe kokardy z herbem

m. Krakowa na tarczy niebiesko-emałowanej. Jednocześnie odniósł się Magistrat do c.k. Dyrekcji Policji o wydanie swym organom polecenia, iżby osobom w powyższe oznaki zaopatrzoną, dostępu do miejsc dotkniętych ogniem nie wzbraniały, lecz nado w razie potrzeby udzieliły im na żądanie pomocy.

Magistrat stol. król. miasta Krakowa dnia 9 lipca 1887 r.

Wszelkie miary, wagi, ciężarki i wszystkie inne przedmioty podlegające cechowaniu i do publicznego użytku w handlu przeznaczone, muszą być urzędowo sprawdzone i cechowane, a sprawdzanie to i cechowanie ma się powtarzać co dwa lata. Ponieważ peryod dwóchletni już upłynął, wyzywa się przeto wszystkich handlujących, aby wszelkie miary, wagi i ciężarki do ponownego sprawdzenia i ocechowania w c.k. Urzędzie Cechowniczym w jak najkrótszym czasie przedstawili, w przeciwnym razie bowiem przedmioty te (...) ulegną konfiskacie, a właściciele tychże do surowej odpowiedzialności pociągnięci zostaną.

Magistrat stol. król. miasta Krakowa dnia 4 maja 1887 r.

Pierwsze polskie papiernie

Przez północne przedmieścia Krakowa: Prądnik Biały, Prądnik Czerwony, Olszę, Rakowice i Grzegórzki, przepływa bystra rzeka Prądnik. Bardzo obfite jej krasowe źródła, zwane wywierzyskami, biją w Suliszowej. Nim rzeka dotrze do granic Krakowa, wije się w wyłobionej przez siebie dolinie w Ojcowskim Parku Narodowym, stanowiąc jedną z głównych jego ozdób i atrakcji. Oprócz nazwy „Prądnik” często używa się też określenia „Białucha”. A więc ostatecznie jak? — „Prądnik” czy „Białucha”?

Do końca XVIII wieku, a może nawet do początku XIX wieku używano tylko nazwy „Prądnik”. Owa pierwotna nazwa rzeki pochodzi prawdopodobnie od słowa „prąd”. Po rozbiorach Polski granica między zaborem rosyjskim, a austriackim (w latach 1815—1846 między zaborem rosyjskim a Rzeczpospolitą Krakowską) przebiegała w poprzek rzekę Prądnik koło Hamerni powyżej Zielonki. Podział polityczny, a co za tym poszło — dość duża izolacja ludności, mieszkającej po obu stronach kordonu, niewątpliwie także mniejsza czystość wody i jej zanieczyszczenie od zawieszin lessowych, spowodowały, że w granicach zaboru austriackiego Prądnik zaczęto nazywać „Białucha”. Nazwa ta z czasem na omawianym odcinku została przyjęta przez kartografów i po dziś dzień bywa częściej używana niż „Prądnik”.

GOSPODARCZE ZNACZENIE RZEKI

Wartki nurt Prądnika od dawna był wykorzystywany przez człowieka do poruszania licznych młynów należących do królów, klasztorów bądź do prywatnych właścicieli, w zależności od tego, kto je stawiał lub na czym gruncie leżały. Młyny te były nieraz wprost fabrykami do mienienia zboża. Inne urządzenia wodne w różnych okresach służyły jako traki, prochownie, hamownie (rodzaj kuźnic), garbarnie, do blichowania (bielenia) płótna itd.

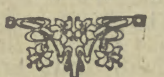
Najwybitniejszą rolę odegrał jednak Prądnik w dziejach polskiej kultury pod koniec XV i w XVI wieku.

PIERWSZE POLSKIE DRUKARNIE

Wkrótce po wynalezieniu przez Jana Gutenberga druku (około połowy XV w.) sztuka drukarska dotarła również do Polski. Pierwsze w Polsce drukarnie powstały w Krakowie. Początkowo były to drukarnie „swójwólne” (Kaspra Hochfiedera, Jana Popiela, Swójwółta Fiola), a później również stałe. Drukarnie potrzebowały

Młyn papierniowy na Wielkim Prądniku pod Krakowem.

Grafika WITOLDA CHOMICZA



coraz większych ilości papieru, ponieważ szybko rosła liczba tytułów wydawanych książek i wysokość ich nakładów.

W Polsce do tego czasu nie było żadnych papierni. Papier sprowadzano z zagranicy, jakbyśmy to dziś powiedzieli — „za ciężkie dewizy”. Drukarze zaczęli więc zakładać własne papiernie. Najbardziej do tego celu przydatna okazała się rzeka Prądnik w jej dolnym biegu, ze względu na bliskość Krakowa, obfitość i czystość wody, bystry



przypłyły do Krakowa z Wissemburga w Alzacji, postarali się więc u duchaków o zezwolenie na wybudowanie młyna w Prądniku dla potrzeb papierni, która powstała około 1495 r., jako pierwsza w Polsce. Dlatego też Szyling uważany jest za twórcę polskiego przemysłu papierniczego. Papiernię w jego imieniu prowadził majster papierniczy Matys Koch, specjalnie w tym celu sprowadzony przez Szylinga z Reutlingen w Niemczech. Pierwszy papier z tej papierni pokazał się w Krakowie w 1496 r. i posiadał filigran (znak wodny) w postaci podwójnego krzyża, godła duchaków. Znak taki używano na pochodzącym stąd papierze przez cały XVI w., dlatego przez dłuższy czas historycy uważali, że papiernia ta należała do duchaków.

W 1502 r. Szyling odstąpił papiernię swemu dotychczasowemu majstrowi, Matysowi Kochowi. Pochodzący stąd papier dostarczany był głównie „Pawłowi kartownikowi” oraz krakowskiej drukarni Jana Hallera, istniejącej od 1503 r. Od 1510 r. właścicielem papierni stał się sam Haller. W rękach jego rodziny (Groszów) pozostała ona do 1562, a następnie, aż do drugiej połowy XVII w., przechodziła z rąk do rąk. Największą jednak rolę w rozwoju polskiej kultury odegrała w pierwszej połowie XVI w., kiedy była własnością Hallerów i dlatego do historii weszła pod nazwą „papierni hallerowskiej”.

Papiernia znajdowała się prawdopodobnie w pobliżu skrzyżowania dzisiejszej ul. Łukasza Górnickiego z rzeką Prądnik; dotąd bowiem od strony wschodniej sięgały wówczas grunta duchaków.

PAPIERNA SZARFENBERGA

Druga zasłużona papiernia powstała nad Prądnikiem w pobliżu „papierni Hallerowskiej”, ale bardziej na wschód od niej, już na gruntach, należących do biskupów krakowskich. Nie znana jest data jej założenia, ale na pewno istniała w 1533 r. i należała do Jana Lotgirsza. W niewiele lat później w dokumentach jest wzmianka, iż jest to „stara papiernia”, zatem musiała zostać zbudowana wcześniej, wkrótce po założeniu papierni Szylinga. Nosiła ona nazwę „Zabi Młyn”. Około 1538 r. posiadaczem „Zabiego Młyna” stał się słynny księgarz i nakładca krakowski, Marek Szarfenberg, który odtąd aż do śmierci w 1545 r. książki swe drukował na własnym papierze. Następnie „Zabi Młyn” należał do dzieci i wnuków Szarfenberga, którzy byli albo papiernikami, albo także drukarzami i księgarzami krakowskimi. „Zabi Młyn”, zwany popularnie „papiernią Szarfenberga”, istniał do czasu najazdu na Kraków arcyksięcia Maksymiliana (1587 r.), niefortunnego pretendenta do tronu polskiego, kiedy uległ zniszczeniu i prawdopodobnie nie został już nigdy odbudowany.

W XVI w. nad Prądnikiem stało jeszcze kilka innych papierni, ale nie odegrały one w polskim drukarstwie takiej roli, jak owe wyżej wymienione dwie.

JULIAN ZINKOW